Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] jego zastępca przyjmuje od godziny [illegible] do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwartalnie (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez ofiarowania honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 77 Łódź czwartek 18 marca 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.88

Krwawe zajścia paryskie
dziełem komunistycznych prowokatorów
OŚWIADCZENIE PUŁK. DE LA ROQUE.

PARYŻ, 18. 3. — Komisja administracyjna partii socjalistycznej ogłosiła późno w nocy komunikat, w którym wyraża „niezachwiane zaufanie" dla rządu frontu ludowego. Partia podziela wzburzenie, wywołane wśród całej ludności przez tragiczne zajścia i wyraża swą pewność, że rząd frontu ludowego i większość republikańska przedsięwezmą odpowiednie środki, celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnego nieszczęścia.

PARYŻ, 18. 3. — Płk. de La Rocque przyjął wczoraj wieczorem reprezentantów prasy i odczytał im zaproszenie do przybycia do sali „Olimpia", rozesłane do członków sekcji Clichy francuskiej partii socjalnej. W dalszym ciągu oświadczył on, że na wyrażone przez komisarza policji życzenie, sala została opróżniona o g. 21.45, czyli że tragiczne zajścia rozegrały się już podczas nieobecności członków jego stronnictwa. „Zajścia całe były dziełem prowokacji — oświadczył płk. de La Rocque — i stronnictwo moje nie ponosi za nie żadnej odpowiedzialności. Opatrzność chciała, że sprawcy zajścia wtrącili się do sprawy odległej od polityki". Po zapewnieniu, że napływ zwolenników francuskiej partii socjalnej wzrasta z każdym dniem i że będzie ona prowadzić nadal swe prace, płk. de La Rocque oświadczył: „Sądzę, że z każdym dniem powiększać się będzie rozłam między patriotami, których, mimo wszystko, posiada front ludowy w swym gronie, a elementami nieładu, które sprowokowały te zajścia".

Dostojny Solenizant

Dziś wszyscy Polacy z radością jednoczą się w swych życzeniach ku czci Wodza Armii, który rzucił hasło konsolidacji całego społeczeństwa, dla obrony Kraju.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 18.3. Dziś w trzecim dniu ciągnienia Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 546.

5.000 zł — 9682 35250 52146 85048 85966.

2000 zł — 86723

1000 zł — 29044 46059 49586 69927 80276 150738 173405.

500 zł — 7510 118180 150970 177972 192485.

400 zł — 7666 21662 28702 30188 46124 103843 111595 141323 123272 179975.

—oOo—

Południowa armia powstańców
POSUNĘŁA SIĘ O 10 KM NAPRZÓD.

PARYŻ, 18.3 — Havas donosi z Madrytu: wojska rządowe podjęły natarcie na północ od Cifuentes, miejscowości o doniosłym znaczeniu strategicznym, która została opanowana przez powstańców, podczas ich ostatniej ofensywy. Wojska rządowe zajęły miasteczko Moromanchel i obsadziły pozycje, stanowiące dogodny punkt wyjściowy w przyszłych operacjach w kierunku Cifuentes.

ODPARTE ATAKI WOJSK RZĄDOWYCH

SALAMANKA, 18.3 — Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: Na froncie armii północnej, odcinku piątej dywizji, nieprzyjaciel zaatakował pozycje powstańcze na wschód od Huesca. Atak został odparty. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych, rannych i jeńcach, wśród których znajdowało się 4-ch Rosjan i Holender. Na odcinku 8-ej dywizji odparto atak nieprzyjaciela w okolicy Guero. Na froncie Guadalajara wojska powstańcze odparły atak nieprzyjacielski na północny-wschód od Hita. Na froncie armii południowej oddziały powstańcze posunęły się o 10 km. naprzód, zajmując szereg miejscowości i ważnych punktów strategicznych.

Miłosne perypetie Magdaleny de Fontange
spowodowały zamach na b. ambasadora de Chambrun.

PARYŻ, 18.3. — Podczas badania u sędziego śledczego, Magdalena de Fontange, która zraniła b. ambasadora de Chambrun, oświadczyła, że jest córką malarza i rozwiedzioną żoną podprefekta. Była dziennikarką, współpracowniczką wielu pism i opublikowała m. in. dwa wywiady z Mussolinim. Jako motywy zamachu, p. de Fontange podała fakt niedyskrecji, popełnionej rzekomo przez b. ambasadora de Chambrun, co miało ją pozbawić uczucia wybitnego włoskiego męża stanu. Sprawczyni zamachu oświadczyła, iż żałuje, że nie zabiła b. ambasador de Chambrun z powodu zacięcia się rewolweru. Stan rannego dyplomaty nie budzi obaw.

Wielka autostrada włoska w Afryce.

W Libii odbyło się uroczyste otwarcie gigantycznej autostrady o dużym znaczeniu strategicznym, długości 1.822 km. W uroczystości otwarcia autostrady wziął udział bawiący w Libii na inspekcji szef rządu włoskiego Mussolini. Na zdjęciu fragment autostrady libijskiej.

Odbiorniki „REX" zużywają minimum prądu. Jest przy ograniczniku 30 watt zasilanie odbiornika możliwe jest przy jednoczesnym oświetleniu pokoju.
Sprzedaż ratalna i za Pożyczki Państwowe.
RADIO-REICHER
Łódź, ul. Piotrkowska 142.

DWIE URNY Z PROCHAMI LUDZKIMI
NOWE ZNALEZISKA W POZNAŃSKIM.

POZNAŃ, 18. 3. — Na polach wsi Biskupice Obołoczne, w powiecie ostrowskim, robotnicy, pracujący w polu, wykopali przypadkowo dwie urny z prochami ludzkimi. Istnieje przypuszczenie, że w miejscu tym znajduje się cmentarzysko pogańskie dawnych słowian.

—oOo—

Ogólnopolski zjazd śpiewaczy w Inowrocławiu
odbędzie się w czerwcu.

POZNAŃ, 18.3 — W Inowrocławiu odbył się walny zjazd kujawskiego okręgu kół śpiewaczych. Na zjazd przybyło około 50 delegatów, reprezentujących 20 kół śpiewaczych z Kujaw. Celem ożywienia ruchu śpiewaczego na Kujawach, zjazd wyłonił 3 komisje: gospodarczą, artystyczną i propagandową, które przedłożyły z kolei szereg rezolucyj, przyjętych jednomyślnie. Z ważniejszych wymienić należy termin ogólnośpiewaczego zjazdu, połączonego z konkursem chórów, który odbędzie się 13 czerwca r.b. w Inowrocławiu. Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory do zarządu okręgu.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Szkielet w kajdanach.
NIEZWYKŁE WYKOPALISKO.

OLKUSZ, 18.3 — Podczas budowy ochrony kultur leśnych w Bolesławiu pod Olkuszem natrafiono na szkielet ludzki, którego piszczele nóg były skute kajdanami żelaznymi, zakuwanymi na nity. Kajdany składają się z grubych ogniw. W pobliżu szkieletu znaleziono kilka monet miedzianych polskich z czasów Kazimierza Wielkiego.

Kości pochowano na cmentarzu w Bolesławiu, kajdany aś oddano do przechowania zarządowi gminy w Bolesławiu.

Wycieczki letnie linii Gdynia-Ameryka
rozpoczną się w lipcu.

ŁÓDŹ, 18.3. — Linia Gdynia — Ameryka ogłosiła rozkład letnich wycieczek statkami swej linii z Gdyni. (Prócz tego co dwa tygodnie odbywają się wycieczki na wschodnie Morze Śródziemne z Constanzy). Rozkład wycieczek gdyńskich jest następujący:

I S.S. „Kościuszko". Trasa Gdynia — Sztokholm — Gdynia od 11 do 15 lipca. Kabina od zł 90.

II M.S. „Batory". Trasa Gdynia — Bergen — Tromsoe — Drontheim — Kopenhaga — Gdynia od 15 do 26 lipca. Kabina od zł 330.

III. S.S. „Kościuszko". Trasa: Gdynia — Kopenhaga — Fiordy Norweskie — Bergen — Edinburgh — Amsterdam — Gdynia od 17 do 30 lipca. Cena od zł 270,

IV. M.S. „Piłsudski". Trasa: Gdynia — Amsterdam — Oslo — Kopenhaga — Gdynia od 28 lipca do 5 sierpnia. Cena od zł 250.

V. M.S. „Piłsudski". Trasa: Gdynia — Helsinki — Gdynia od 6 do 9 sierpnia. Cena od 100 zł.

VI. „S.S. „Kościuszko". Trasa: Gdynia — Kopenhaga — Gdynia od 7 do 10 sierpnia. Cena od 90 złotych.

VII. S.S. „Kościuszko". Trasa: Gdynia — Lizbona — Casablanca — Madeira — Pontel del Galde — Londyn — Gdynia, od 12 sierpnia do 6 września. Cena od 490 złotych.

Potworny dusiciel służących.
Szczegóły aresztowania niebezpiecznego zbrodniarza.

WARSZAWA, 18. 3. — Patrol policji na ulicy Wolność zatrzymał osobnika, którym okazał się Władysław Maj. Oświadczył on, że mieszka na ul. Wolność nr 5 i że dokumenty jego są złożone w administracji tego domu. Policja stwierdziła, że książeczka wojskowa zatrzymanego jest sfałszowana. Nadto Wojewódzki Urząd Śledczy otrzymał meldunek, że we wsi Adamowa Góra, pow. sochaczewskiego, w podstępny sposób została okradziona Maria Majcher, siostra rolnika tej wsi Władysława Majchera i że o kradzież oskarżony był Władysław Maj, który przychodził do niej w roli narzeczonego.

W Wojewódzkim Urzędzie Śledczym zrobiono daktyloskopijne odciski aresztowanego Maja i przesłano je do Centrali Służby Śledczej, gdzie okazało się, że jest to Marian Kościuk, lat 32, urodzony we Lwowie

poszukiwany za morderstwo.

W dniu 18 lipca 1933 r. Kościuk, z zawodu rukiernik, od dłuższego czasu bezrobotny, dokonał morderstwa na osobie służącej, Józefy Zalot, lat 21, która pracowała u Hersza Frydmana przy ul. Hoffmana nr 4 we Lwowie. Kościuk przychodził do Zalotówny w charakterze narzeczonego i korzystając z nieobecności Frydmana w domu

udusił Zalotównę,

ograbił mieszkanie z biżuterii i zabrał oszczędności swej ofiary.

Dla zatarcia śladów zbrodni, oblał zamordowaną naftą i podpalił. Powstał pożar, który miejscowa straż ugasiła. Policja zbrodnię wykryła. Od tej chwili Kościuk ukrywał się.

Ostatnio Kościuk zamieszkał z Zofią Żórek, służącą przy ul. Wolność. Żurek miała większą sumę uskładanych pieniędzy i pod pozorem ożenku niewątpliwie Kościuk wyłudziłby od dziewczyny pieniądze gdyby nie został aresztowany.

Poza tym Kościuk dokonał rabunku w Skolimowie okradając służącą.

Ukrywanie się Kościuk ułatwiał sobie sprytnym fałszowaniem dokumentów. Ustalono, że występował on pod nazwiskiem Wacława Grzelczaka, Tadeusza Bitnera, Aleksandra Pawlaka, T. Bednarskiego, Mariana Orłowskiego i ostatnio Wacława Maja. Ostatnio Kościuk poszukiwany był przez prokuratora z Siedlec, za dokonanie rabunku pod Stoczkiem Węgrowskim, gdzie również

usiłował udusić

Marię Malinowską, służącą, lat 19 i ograbić. Decyzją sędziego śledczego, Kościuk został osadzony w więzieniu przy ulicy Dzielnej.

Najprawdopodobniej ofiarą potwornego dusiciela jest również pokojówka Kazimiera Boksówna, lat 30, której zwłoki znaleziono na polach wsi Wielkie Wuje, gm. Wychodź, pow. płońskiego, w dniu pierwszego czerwca ubiegłego roku. Boksówna została uduszona. Pracowała ona u R. Perechodnikowej przy ulicy Nowolipki Nr. 34 w Warszawie. W dniu 30 maja ubiegłego roku B. pożegnała chlebodawców, wyjeżdżając na dwutygodniowy urlop do rodziny, zamieszkałej w Naruszewie.

Z Warszawy odjechała statkiem „Heroid", udającym się w kierunku Płocka. Boksówna prawdopodobnie poznała swego mordercę na statku i zgodziła się wysiąść z nim w Wychodźcu, nie dojechawszy do końcowej stacji Czerwińsk, skąd drogą lądową do Naruszewa miała jeszcze około 15 kilometrów. B. wiozła ze sobą większą ilość paczek zawierających liczne prezenty dla rodziny. Paczek tych, ani oszczędności, jakie miała przy sobie, trzy trupie nie znaleziono.

Energiczne dochodzenie prowadzone jest na dal celem wykrycia wszystkich zbrodni w Kościuku.

Rozstrzygające walki o Madryt

Reprodukujemy dokładną mapę okolic Madrytu, w których rozgrywają się walki pomiędzy armią rządową, a wojskami powstańczymi gen. Franco. Widoczne na mapie strzałki oznaczają kierunek ataku oddziałów wojsk powstańczych na front Guadalajara. Wynik tego ataku i przełamanie linii tego frontu, zadecyduje ostatecznie o losach Madrytu

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 25.70, franki szwajcarskie 119.75 (za 100), franki francuskie 24.11, za liry włoskie płacono 23.70

Strajk okupacyjny pracowników w fabryce „Stradom" trwa.

CZĘSTOCHOWA, 18.3. Odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej jednostronna konferencja w sprawie zatargu o płace tygodniowo płatnych pracowników umysłowych fabryki „Stradom" w Częstochowie z udziałem przedstawicieli Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie i Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

Delegaci przedstawili przebieg zatargu Przedstawiciel ministerstwa Op. Sp. oświadczył, że według posiadanych informacyj stanowisko dyrekcji jest nieprzejednane i że firma gotowa jest ogłosić nawet lokaut fabryki oraz, że Ministerstwo dążyć będzie do jak najrychlejszego zlikwidowania zatargu.

Strajk okupacyjny w biurach fabryki trwa nadal przy udziale 29 osób strajkujących. Jedna z urzędniczek zasłabła i została odwieziona do szpitala. Wkrótce ma się odbyć w ministerstwie druga z kolei konferencja.

—oOo—

Na wzór Grzeszolskich...
Służąca otruła się luminalem.

ŁÓDŹ, 18 marca — Dziś w mieszkaniu adwokata Frydmana (ul. Piramowicza 15) dokonała zamachu samobójczego służąca 31-letnia Stefania Gobudzka, trując się luminalem. Pracodawca wezwał pomoc lekarską. Desperatkę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie ustalona, wobec niemożności przesłuchania Gobudzkiej.

Luminal widocznie zbyt łatwo dostaje się w ręce ludzi. Stał się wprost kusicielem wszystkich, przeżywających chwile depresji.

—:o:—

10-godzinny dzień pracy w Kochanówce aż do wydania orzeczenia arbitrażowego

ŁÓDŹ, 18 marca. Zatarg w szpitalu dla umysłowo chorych między dyrekcją a pracownikami uległ o tyle zmianie, że rozstrzygnięcie sporu zostało oddane pod arbitraż Okręgowego Inspektora Pracy.

W międzyczasie podjęta została akcja o przyjęcie do pracy wszystkich b. pracowników szpitala, którzy w związku z zatargiem byli zwolnieni z pracy. Akcja zmierza w kierunku przyjęcia ich na zasadach przewidzianych w dotychczasowej umowie zbiorowej. Pracownicy wyrazili zgodę na 10-godzinny dzień pracy do czasu wydania orzeczenia arbitrażowego.

Robotnicy w tkalniach zarobkowych przystąpili wszędzie do pracy

ŁÓDŹ, 18.3 — Jak wiadomo w przemyśle tkackim na prowincji i w przemyśle chałupniczym osiągnięto porozumienie i ustalono warunki na których zostanie podpisana umowa zbiorowa.

Wobec powyższego strajk w tkalniach zarobkowych został zlikwidowany i na całej prowincji robotnicy przystąpili do pracy.

NOWA KONFERENCJA.

ŁÓDŹ, 18.3 — W związku z odroczeniem konferencji związków zawodowych robotników przemysłu budowlanego i organizacyj przedsiębiorców tegoż przemysłu, zwołanej w celu omówienia warunków na których mogłaby być zawarta ta umowa zbiorowa, dowiadujemy się, iż powtórny termin konferencji został ustalony na dzień 31 marca r.b.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Na 4-str. II seria konkursu za uważne czytanie.

Rozwiązanie I serii można nadsyłać do czwartku

Należy wszystkie zebrane w ciągu tygodnia słowa z kolejnymi cyframi od 1 do 7 nakleić na kartce tak, aby stanowiły zdanie. Kartkę zaopatrzoną w adres wysyłającego (bez żadnych dopisków) należy włożyć do otwartej koperty i wrzucić do skrzynki „Echa" przy ul. Żwirki 2, lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11, najpóźniej do czwartku 18 b.m. włącznie. Kopertę można też przesłać do redakcji pocztą po nakleieniu znaczka 5-groszowego i umieszczeniu napisu „Konkurs".

ZŁY DUCH OJCA DWOJGA DZIECI.
ŚMIERTELNA SPRZECZKA SZWAGRÓW.

BIAŁYSTOK, 18.3 — Niejaki Mikiecki Władysław przyszedł do swego szwagra Rydzewskiego po rzeczy tegoż żony, która się rozwiodła. Po krótkiej sprzeczce Rydzewski dobył sztyletu i zadał Mikieckiemu silny cios w brzuch, nie został mu dłużny Mikiecki bo uzbroiwszy się w odpowiednie narzędzie, odpowiednio się zrewanżował.

W rezultacie Mikiecki zmarł w szpitalu w Szczuczynie, natomiast Rydzewski także ciężko został poturbowany. Zmarły Mikiecki liczył lat 26, osierocił żonę i 2 dzieci. Rydzewskim zaopiekowała się policja.

Powodem krwawej tragedii rodzinnej była kochanka Stadterówna z którą morderca utrzymywał bliższe stosunki, porzucając dla niej żonę i także dwoje nieletnich dzieci.

Zmarły Mikiecki jak też Rydzewski, obecnie bezrobotni, byli pracownikami Huty Szklanej „Janina".

Bolesny upadek z wozu
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, 18 marca. — Władysław Różycki, woźnica, zamieszkały przy ul. Zielnej 15, przywiózł drzewo na podwórze zakładów Widzewskiej Manufaktury (Rokicińska 81). Tutaj wskutek własnej nieostrożności spadł z wozu z wysokości około trzech metrów i doznał silnego ogólnego potłuczenia. Dyżurny lekarz pogotowia przewiózł Różyckiego do szpitala Ubezpieczalni.

— 65-letni Kazimierz Antoni Hakebeil, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 255, zasłabł nagle na ul. Wójtowskiej obok domu nr 9. W czasie przewożenia karetką pogotowia do szpitala zapasowego, Hakebeil zmarł nie odzyskawszy przytomności. — Zwłoki umieszczono w prosektorium.

— Z mieszkania Czesława Śliwakowskiego — Rzgowska 41 — nieznany złodziej skradł główkę od specjalnej maszyny do szycia. Wartość skradzionego przedmiotu wynosi 400 złotych. Poszkodowany powiadomił policję.

— Abram Szafir, zamieszkały przy ul. Składowej 19, zameldował policji, że do jego magazynu przy ul. Wieniawskiego 48 włamali się złodzieje, którzy skradli 100 kg blachy cynkowej i 100 butelek od piwa.

Wzrost zachmurzenia.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 18 marca. — Dziś o godzinie 9-tej rano temperatura wynosiła 8 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 5 stopni.

Ciśnienie barometryczne spadło nieco do 748 i pół milimetrów, co zapowiada wzrost zachmurzenia. Wiatry południowe i południowo - zachodnie.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Wczoraj odbyło się w Łodzi pierwsze zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego w lokalu Klubu Obywatelskiego. Po zagajeniu przez prezydenta Godlewskiego i zaproszeniu do stołu prezydialnego ks. kanonika Orłowskiego, pp. Lewandowskiego, Roszaka, Czaplińskiego i Kalinowskiego, zabrał głos prezydent m. Warszawy, Starzyński. Po omówieniu deklaracji ideowo - politycznej płk. Koca, p. Starzyński podkreślił, że przez rozwój w miastach rzemiosła, handlu i przemysłu musimy znaleźć zatrudnienie dla wszystkich Polaków. Po b. ministrze Starzyńskim przemawiali jako reprezentanci poszczególnych warstw społeczeństwa łódzkiego, pp. Fiedler i Raabe, w imieniu kupców i rzemieślników pp. Rybicka, Wagner i Kucharski w imieniu robotników, oraz poseł Snopczyński.

Po wyczerpaniu listy mówców, uchwalono rezolucję o przystąpieniu obecnych do działań organizacyjnych na podstawie deklaracji płk. Koca. po czym wysłano szereg depesz do dostojników państwowych.

W końcu prezydent Starzyński podał do wiadomości skład władz tymczasowych organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Łodzi:

Do prezydium organizacji zostali przez płk. Koca powołani: prezes — inż. Michaelis, I wiceprezes — dr Tochtermann, II wiceprezes — prez. Kopczyński, III wiceprezes — Apolonia Rybicka, sekretarz — mgr. Janowski.

Członkowie: sen. Algajer, poseł Wadowski, prezydent m. Łodzi Godlewski, inż. Oskar Gross, prez. Fiedler i prez. Raabe.

(—) *Kongres przedstawicieli górników w Katowicach przyjął orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie płac dla wózkarzy i dzionkarzy. Wobec tego strajku górników nie będzie. Zakaz wywozu węgla z Polski nie został jeszcze odwołany.*

(—) Senat uchwalił wczoraj ustawę o zapobieganiu rozdrobnieniu gospodarstw włościańskich, powstałych z parcelacji.

(—) Londyn potwierdza wiadomość o propozycjach rządu madryckiego odstąpienia Marokka hiszpańskiego Francji i Anglii wzamian za pomoc przeciwko powstańcom. Anglia i Francja odrzuciły te propozycje.

(—) W związku z uroczystościami imieninowymi, przypadającymi na dzień 18 i 19 bm., na Placu Wolności zostaną zainstalowane megafony, celem umożliwienia jak najszerszym masom wysłuchania specjalnych audycyj.

(—) Zarząd Aeroklubu Łódzkiego, opierając się na zasadzie odnośnych rozporządzeń Ministerstwa Komunikacji Dep. Lotn. Cywilnego, przystępuje w roku bieżącym na lotnisku w Lublinku do szkolenia w pilotażu praktycznym.

(—) Sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, p. H. Szymski, został mianowany podprokuratorem.

(—) Starostwo Grodzkie w Łodzi odmówiło zatwierdzenia podwyższonego cennika na mięso.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Wiktorię Gusztan, która zastrzeliła przyjaciela swej siostry, Tadeusza Nowickiego, przy ul. Mazurskiej 6, na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

ŻYCIE PABIANIC

Nabożeństwo żałobne
w dniu Imienin Zmarłego Wodza Narodu

W piątek dnia 19 bm. jako w dniu Imienin ś.p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w kościele staromiejskim św. Mateusza przy pl. Dąbrowskiego o godzinie 9-tej rano nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego Wodza Narodu. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych delegacje związków i stowarzyszeń oraz młodzież szkolna. Ponadto w szkołach odbędą się lokalne obchody, zorganizowane przez kierownictwo szkół we własnym zakresie.

GDZIE SIĘ PODZIAŁA ZAMOCZONA BIELIZNA?

Hans Gertruda, zamieszkała w Pabianicach przy ulicy Łąkowej 32, urządziła wielkie pranie przedświąteczne Po zamoczeniu bielizny wymieniona zamknęła pralnię na klucz, mając zamiar dopiero następnego dnia zabrać się do dalszej pracy. Czynności te podpatrzyli czyhający na cudze mienie złodzieje, którzy korzystając z okazji nocą skradli cały zapas bielizny przygowany do prania. Poszkodowana o kradzieży doniosła policji, która szuka sprawców. Straty swe poszkodowana oblicza na 100 złotych.

Kacper Władysław ze wsi Cechło pod Pabianicami przyjechał do miasta na rowerze, który pozostawił na ulicy bez opieki. Wyzyskujący każdą okazję do kradzieży złodzieje pabianiccy rower skradli, bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi. Poszkodowany wieśniak po złożeniu odpowiedniego meldunku w policji pieszo udał się do domu.

W porze nocnej do zamkniętej komórki Halberga Zysla przy ulicy Kościuszki 14 dobrali się złodzieje, którzy po zerwaniu kłódki skradli 7 kur i 1 koguta.

Policja już jest na tropie złodziei.

WYCZYNY CÓRY KORYNTU.

Wiernicka Weronika, kobieta lekkich obyczajów, zamieszkała w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 47, przyjechała do Pabianic i zaczepiała natarczywie przechodniów na ulicach miasta. Policja łodziankę zatrzymała i po wylegitymowaniu odstawiła ją do Łodzi.

Grzelik Antoni, (ulica Piłsudskiego 22) będąc w stanie podchmielonym zaczepiał przechodniów na ulicy Zamkowej.

Spisano mu protokół.

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę, t.j. dnia 21 bm. nastąpi otwarcie sezonu piłkarskiego klubów piłki nożnej PTC i Sokoła. W dniu tym na boisku Sokoła przy ulicy Żeromskiego odbędzie się inauguracyjny mecz towarzyski PTC i Sokół 1 i PTC 2 — Sokół 2.

Początek zawodów o godzinie 10 rano.

REPERTUAR KIN MIEJSKICH.

Nowości ulica Kościuszki — „Jaśnie pan szofer". Komedia polska.

Oświatowe ulica Gdańska — „Maria Stuart" Wielki film historyczny .

ŻYCIE ZGIERZA

Program uroczystości 19 marca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie lokalnego, obywatelskiego Komitetu obchodu dnia 19 marca.

Zebranie zagaił prezydent Jankowski powołując na przewodniczącego dyr. Wł. Michnę.

Ponieważ główne uroczystości żałobne odbędą się w dniu 12 maja, t.j. w rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, obecnie w dniu 19 marca oddanie czci Wielkiemu Wodzowi ograniczy się w naszym mieście do udziału szkół i organizacji na nabożeństwie w kościele parafialnym o godzinie 9 rano. O tej samej porze odbywać się będą nabożeństwa i w świątyniach innych wyznań. Komitet wydał odezwę, w której gorąco apeluje do miejscowego społeczeństwa, by wzięło ono gremialny udział w nabożeństwach, oraz wysłuchało przemówienia Prezydenta Rzplitej o Wielkim Budowniczym Polski, jakie Polskie Radio transmitować będzie o godzinie 18-tej

Aby dać możność wysłuchania tego przemówienia możliwie szerokim rzeszom, Zarząd Miejski w Zgierzu w porozumieniu ze sklepami radiotechnicznymi zainstalował w 4 punktach miasta megafony, a mianowicie przy ulicy Piłsudskiego 6 i 29 i przy Rynku Kilińskiego oraz na Przybyłowie. Proszeni są również właściciele domów o wywieszenie flag, opuszczonych do połowy masztu oraz właścicieli sklepów, by witryny stosownie udekorowali.

W dniu zaś dzisiejszym odbedzie się jedynie Uroczysta Akademia z okazji Imienin Marszałka Edwarda Rydza - Śmigłego, zorganizowana przez sekcję kulturalno oświatowa przy K. S. „Boruta" w sali kina „Apollo" ulica Pierackiego 2, o godzinie 19.30.

Dochód z Akademii przeznaczony zostanie na FON. Oprócz tego w szkołach odbędą się specjalne pogadanki poświęcone osobie Marszałka. Również lokalne programy sporządziły poszczególne organizacje społeczne, jak np.: Zw. Rezerwistów, który w sobotę o godzine 19 w sali własnej przy ulicy gen. Dąbrowskiego organizuje okolicznościową akademię.

K.K.O. W ŻYCIU NASZEGO MIASTA.

Powstanie zdrowej placówki finansowej jaką jest miejscowy oddział KKO powiatu łódzkiego zostało powitane przez sfery gospodarcze naszego miasta z wielką radością. Jakoż nie zawiedziono się, dowodem czego jest stały rozrost tej instytucji w naszym mieście i coraz głębsze zakorzenianie się jej w nasze życie gospodarcze. Dzięki nawiązaniu np.: kontaktu z właścicielami tkalni i ich zrzeszeniami, KKO przez swój tani kredyt wyzwoliło ich ze szponów czarnogiełdziarzy, grasujących przy zbiegu ulic Piłsudskiego i gen. Dąbrowskiego. Również wydatną pomoc finansową odczuli już okoliczni rolnicy, korzystający z taniego kredytu i dlatego są w stanie prowadzić intensywną gospodarkę na swoim kawałku ziemi.

W dziedzinie składek oszczędnościowych przeprowadza się stale nowe udogodnienia, by tylko przyzwyczaić naszą młodzież do sztuki oszczędzania.

Wkłady oszczędnościowe już od jednego złotego oraz możność podnoszenia (wycofywania) pieniędzy we wszystkich oddziałach KKO. powiatu łódzkiego, przy zupełnej gwarancji daje oszczędnościowcom maximum pewności i spokoju.

Specjalnie dla oszczędzającej młodzieży, przewidziane są różne premie i upominki w postaci na razie wartościowych piór czy ozdobnych ołówków, które stanowią miły widomy znak pochwały, za wysiłek oszczędzania. W ten sposób pojęta myśl wychowawcza daje coraz to lepsze wyniki i doprowadza do spopularyzowania oszczędności wśród młodzieży.

Żydowski krawiec ze Zgierza skazany za przemyt pieniędzy

Z Tczewa donoszą:

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł żyd Abram Berkowicz, z zawodu krawiec, ostatnio zamieszkały w Zgierzu pod Łodzią, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 23 lutego r.b. usiłował przemycić na teren W. M. Gdańska kwotę 740 zł i 50 dolarów w gotówce.

Przewód sądowy wykazał, że Berkowicz przed czterema miesiącami powrócił do Polski z Argentyny, gdzie przebywał 9 lat. W połowie lutego r.b. Berkowicz, który na nieuczciwych spekulacjach w Polsce utracił cały swój majątek, usiłował rezztę posiadanych pieniędzy przewieźć do Gdańska, gdzie zamierzał dalej spekulować.

Przy rewizji na dworcu kolejowym Berkowicz zgłosił wzwyż 500 złotych, lecz ścisła rewizja osobista ujawniła, że usiłował on przemycić 640 złotych, które miał ukryte, wobec czego osadzono go w więzieniu tutejszego Sądu Grodzkiego.

W nocy, gdy Berkowicz spał błogim snem, współwięźniowie karni: Wiktor Keister i Fr. Glaza przeprowadzili w jego rzeczach ścisłą rewizję, w czasie której więzień Keister znalazł zaszyte w cholewie buta 100 złotych, zaś więzień Glaza znalazł w płaszczu wszyte w podszewce 50 dolarów.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący Abrahama Berkowicza na półtora roku bezwzględnego więzienia, 300 złotych grzywny lub 30 dni aresztu zastępczego, 120 złotych opłaty sądowej oraz konfiskatę zajętych pieniędzy.

POTRZEBNA ekspedientka do składu wędlin. Zgłaszać się Jan Ruszczak, Brzezińska nr. 36.

PLAC do sprzedania przy ul. Marcina. Wiadomość ul. Rysownicza 22.

TRWAŁA ondulacja, skręcone i grube loki. Kilińskiego 199, tel. 193-24 „Czesław" Ceny niskie.

TRWAŁA ondulacja, naturalne grube loczki, ceny niskie, „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

PRZYBŁĄKAŁA się suka wyżeł, czarno-biała. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Bracka 30, Bekalarski.

Idealny środek do czyszczenia platerów ◆◆◆ i luster ◆◆◆ wszędzie do nabycia. LUNA

Przez noc-delikatne ręce ◆ za pomocą prawdziwego ekstraktu ◆ CYTRODERMA Wyrób firmy HUGO GÄTTEL ◆ Piotrkowska 145, Napiórkowskiego 65 ◆ ◆ Rzgowska 67, 11-go Listopada 74 ◆ CYTRODERMA

„PIXIN" daje obfitą i trwałą pianę oraz ułatwia golenie ■ wszędzie do nabycia ■ PIXIN

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. GUSTAW KOHN Specjalista akuszer-ginekolog diatermja ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03. przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Doktór L. BERMAN POWRÓCIŁ Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych Cegielniana 15. telefon 149-07 od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. niedz. i święta od 9—1. w poł.

Dr med. H. LUBICZ Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69 (Narutowicza 14) tel. 141-32 Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w. W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA leczenie chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 161 Od 8 r. do 9 w. w niedz. i św. od 9 do 1 po poł. Panie przyjmuje kobieta - lekarz PORADA 3 ZŁ.

Dr med. M. TAUBENHAUS AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w. Zgierska 11 Tel. 246-09

Dr E. EKKERT choroby weneryczne i skórne przeprowadził się na ul. Pierackiego 5 (Ewangelicka) przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór

Dr med. M. RUNDSZTAJN akuszerja choroby kobiece POMORSKA 7. Tel. 127-84 Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr med. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe WZNOWIŁ PRZYJĘCIA NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18 przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dr med. H. KLACZKOWA położnictwo i choroby kobiece Piotrkowska 99, tel. 213-66, przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

DR WINCENTY ŁAPA Specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje od godziny 3—6-ej. Łódź, NAWROT 2, III wejście telefon 118-04.

Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98. od 8—11 rano od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12.30, po poł.

Dr J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ul. Andrzeja 4, telef. 228-92 przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr ŁAGUNOWSKI specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet Roentgeno - św atłoleczniczy) Piotrkowska 70, tel. 181-83. Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—1

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44 Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz czynna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

Marszałek Śmigły Rydz prowadzi żywot zwykłego śmiertelnika.

„PŁASKIE" NAJULUBIEŃSZYMI PAPIEROSAMI.

W „Revue des deux Mondes" pojawiło się ciekawe studium, poświęcone osobie Naczelnego Wodza armii polskiej marsz. Śmigłego - Rydza. Autor, nie ogranicza się tylko do przedstawienia kariery wojskowej i czynów wojennych naczelnego wodza armii polskiej, lecz także charakteryzuje jego obecną rolę polityczną w Polsce, jak również opisuje tak mało i w Polsce znane obecnie życie prywatne następcy Marszałka Piłsudskiego. Czytamy o tym na łamach wspomnianego przeglądu, co następuje:

„Rydz - Śmigły odznacza się nade wszystko prawym charakterem i usposobieniem pełnym prostoty. Unika oficjalnych ceremonii i zobowiązań towarzyskich,, nie goni

za łatwą popularnością.

Nie wysuwa się naprzód, żeby był widziany, lecz staje z tyłu, żeby samemu widzieć.

Marszałek nosi zazwyczaj mundur bez odznak i wielorakich dynstynkcyj. Co najwyżej przypina na piersi swoje najwyższe odznaczenie wojenne krzyż „Virtuti Militari". Pali zwykłe papierosy, zwane „płaskimi", które należą do najtańszych. Jego pokój uderza również swoim skromnym wyglądem: polowe łóżko żelazne oraz kilka mebli i przedmiotów rozstawionych ze smakiem i prostotą.

W chwilach wolnych od zajęć, rzadkich oczywiście ze względu na pracę, jakiej wymaga stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marszałek Rydz-Śmigły szuka odprężenia w trzech dziedzinach: w literaturze, w sztuce i w obcowaniu z najbliższymi przyjaciółmi. Jest entuzjastycznym i głębokim

znawcą epopei napoleońskiej.

Nie ma zresztą wartościowego dzieła czy to z zakresu nauk wojskowych, czy z historii politycznej, historii kultury oraz pamiętników z tej epoki, któregoby nie znał i któreby się nie znajdowały w jego bibliotece. A gdy omawia ze specjalistami tematy, odnoszące się do epopei napoleońskiej, to zdarza się rzadko, żeby nie górował nad nimi lepszą i szerszą znajomością swego mistrza w sztuce wojennej. — Napoleon jest jego bogiem, jeśli sądzić z faktu, że w jego gabinecie pracy znajdują się dwa popiersia i cztery portrety Bonapartego. Jeden z tych ostatnich, dzieło wybitnej wartości, ofiarowany mu został na imieniny przez grupę przyjaciół, którzy wiedzieli, jaką przyjemność mu tym sprawią.

Marszałek żywo interesuje się sztuką, wykazując szczególne umiłowanie sztuki Renesansu. — Zachowawszy artystyczne zamiłowanie swojej młodości, lubi malarstwo i podziwia w szczególności malarstwo francuskie z drugiej połowy XIX wieku. Gdy przygotowywano program jego podróży do Francji, zażądał, żeby zarezerwowano mu co najmniej dwie gdoziny

na odwiedzenie muzeum Luvru.

Mając własne ognisko domowe marszałek posiada na Wileńszczyźnie koło Lidy letnisko w postaci skromnego domu 4-pokojowego z kawałkiem ogrodu naokoło. Tutaj znajduje odpoczynek i odprężenie, do czego dołącza się przyjemność polowania na ptactwo i zwierzynę błot. Choć jest doskonałym strzelcem, nie lubi jednak strzelać kulą, lecz woli śrutem, to też nie poluje nigdy na wilki czy rogacze, tylko wyłącznie na zwierzynę wodną.

Z szeregu tych drobnych faktów i szczegółów widzimy, że marszałek Śmigły - Rydz prowadzi w rzeczywistości żywot zwykłego śmiertelnika. Nakoniec, o ile w wykonaniu swoich funkcyj jest wodzem niezłomnym i odznacza się żelazną wolą, to w życiu towarzyskim marszałek Rydz - Śmigły jest pełnym wdzięku gospodarzem i rozmówcą".

Włoski klucz Morza Śródziemnego

Wyspa Pantelleria, leżąca między Sycylią a wybrzeżem Afryki została przez Włochów ufortyfikowana. Włosi mogą w każdej chwili przeciąć połączenie Anglii ze wschodnim basenem Morza Śródziemnego.

Czy ślub z 14-letnią dziewczyną zostanie unieważniony?

Przed kilku dniami zgłosiła się w kancelarii pewnego adwokata w Nyiregyhaza na Węgrzech starsza kobieta, która wśród powodzi słów opowiedziała, że jej wnuczka, Maria Toth, licząca 14 lat, chce poślubić 19-letniego chłopca. Babka chciała się sprzeciwić małżeństwu, lecz inni krewni zgodzili się. Adwokat oświadczył, że dziewczynka musi mieć w każdym razie pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Babka ucieszyła się tym, ponieważ miała nadzieję, że te formalności opóźnią ślub.

Ale gdy w południe wróciła do swojej wsi, spostrzegła swoją wnuczkę, przechadzającą się pod rękę z narzeczonym. Dowiedziała się od nich, że wrócili właśnie od wójta, który udzielił im ślubu. Babka zemdlała. Natychmiast otoczyli ją ludzie z całej wsi. Ocucono ją. W chwilę potem młodą parę wezwano do urzędu cywilnego, gdzie im oświadczono, że udzielony ślub jest nieważny, ponieważ dziewczynka nie miała w chwili zawarcia ślubu 14 lat. Na zawarcie takiego ślubu potrzebne jest zezwolenie ministerstwa. Urzędnik zabrał młodej parze świadectwo ślubu i kazał młodej dziewczynce wrócić do domu rodziców. Sprawą tą zajęli się prawnicy. Jedni mówią, że ślub jest ważny, ponieważ młodzi otrzymali świadectwo zawarcia ślubu, drudzy twierdzą, że jest nieważny, ponieważ urzędnik odebrał świadectwo przed zarejestrowaniem związku.

Najnowsza lokomotywa francuska.

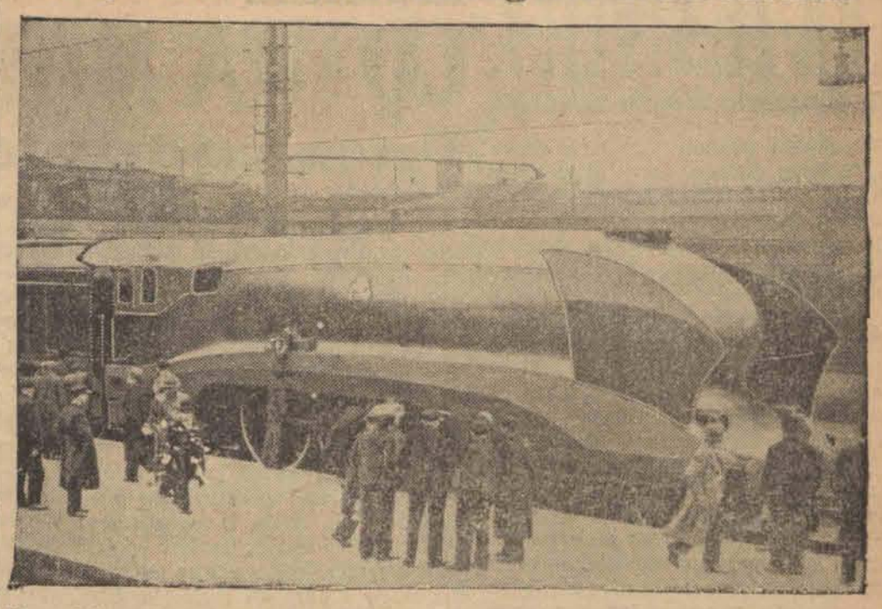

Nowa lokomotywa francuska, która na linii Tours — Bordeaux rozwija maksymalną szybkość 200 km na godzinę.

Detektywi londyńscy w poszukiwaniu mordercy o brunatnych włosach

Sensacyjną zbrodnię odkryto w nocy na przedmieściu Londynu. — W eleganckiej willi znaleziono leżącą bez życia na podłodze panią Alicję Scott, liczącą 55 lat, żonę bogatego właściciela Wocester Park. Zwłoki pani Scott, leżące w odosobnionym pokoju, znalazł jej syn po powrocie z teatru. Głowa nieszczęśliwej kobiety zmiażdżona była uderzeniami młotka lub innego twardego narzędzia. — Ręce jej ściskały obrus, a całe ciało zamarło w postawie obronnej. Na miejscu zbrodni zjawił się jeden z najlepszych detektywów Scotland Yardu, John Sands. Chociaż śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy zdołano się dowiedzieć, że pani Scott padła ofiarą zbrodni. Detektywi poszukują w całym Londynie, a specjalnie w dzielnicach południowych, pewnego mężczyzny średniego wzrostu o brunatnych włosach i szarych oczach. Wszystkie drogi są strzeżone i przeprowadzono liczne rewizje na przedmieściach Londynu. Scotland Yarde przywiązuje do odkrycia tej zbrodni specjalną wagę.

Wszelkie zaburzenia w płucach

mogą prowadzić do gruźlicy, toteż muszą być one wcześniej leczone i usuwane. Przy uczuciu duszności, chrypce, zaflegmieniu kaszlu stosuje się zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pulmosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen. Uodporniają one organizm i łagodzą cierpienia płucne. **Wytwórnia: Magister Wolski Warszawa, Złota 14.**

POD JARZMEM PRZYSIĘGI

Powieść **pióra Heleny Lipkowskiej** 54

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Lotnik Kmita porzucił swoją narzeczoną malarkę Ewę Niemecką w przeddzień ślubu. Zrażona Ewa powróciła do kraju i oddała się sztuce. Po kilku latach spotkała w Warszawie niespodziewanie byłego narzeczonego. Uciekła przed nim najpierw do kuzynki Orskiej, a potem na Wołyń do majątku Medwedówka do swej kuzynki Eli. Kmita szukał jej niezmordowanie przy pomocy swego przyjaciela pułkownika Szegedy. Z Medwedówki Ewa wyjechała nad polskie morze, gdzie zamieszkała u swej przyjaciółki. Tu spotkała Kmitę i dawna miłość powróciła. Depesza Andrzeja, męża Eli, wezwała ją nagle do Medwedówki. Ela miała zapalenie płuc i przed śmiercią wymogła na Ewie i Andrzeju przysięgę, że pobiorą się po jej śmierci. Po powrocie nad morze Ewa zakomunikowała o przysiędze Kmicie, który starał się Ewie wyperswadować absurd takiej przysięgi. Ewa jednak uważała się za związaną tym przyrzeczeniem. Kmita z rozpaczy zaczął znowu pić i grać nie tracąc nadziei zdobycia Ewy.

* * *

— Jakże to miło ze strony państwa że zaprosili nas od razu w dzień naszego przyjazdu — mówiła pani ministrowa, witając się z Ewą. — Pozwala mi to żywić nadzieję, że nie opuści mnie pani tu podczas naszego pobytu. Przecież mąż mój zajęty omawianiem tylu ważnych spraw z mężem pani nie będzie mógł poświęcić mi chwili czasu. Znam wprawdzie ambasadorową angielską, żonę posła austriackiego, hrabinę de Rochandeau i baronową von Witgenstein, ale bądź co bądź milej mi będzie z panią.

Ewa odetchnęła z ulgą, gdy wreszcie umilkła; myślała że ten potok słów szemrać będzie bez końca.

Do stołu zasiadło tylko pięć osób — gospodarstwo, Ostrogórscy i Janusz Zborski.

Podczas obiadu pani ministrowa zwracała się kolejno do Ewy Zborskiego, nie dając im literalnie przyjść do słowa.

— Czy to słyszane rzeczy — mówiła żeby w expressie nie można było dostać kanapek ze świeżym kawiorem? A mnie przecież lekarz nie pozwala nic innego jadać na pierwsze śniadanie? I proszę sobie wyobrazić ośmielili się nam podać prasowany kawior! — Szeroko rozwartymi pomiędzy sztukowanymi rzęsami oczami patrzyła na Zborskiego, czy podziela jej zgorszenie, po czym umilkła na chwilę podnosząc do ust kieliszek.

Zborski patrząc na odstawiony ruchem pełnym gracji piąty paluszek pani ministrowej z wymanicurowanym na jaskrawo czerwony kolor paznogciem myślał:

— Ciekaw jestem, cóżeś ty jadała na pierwsze śniadanie za czasów kiedy byłaś maszynistką pana ministra, obecnego twego małżonka?

— Tak, — rzekł tonem pełnym powagi — niedbalstwo kucharzy w expressach jest karygodne. Kiedy ostatni raz jechałem do Budapesztu podano mi zwykły kotlet rybi zamiast zamówionego filet z żaby.

Pani ministrowa szybko odwróciła się w stronę sąsiada.

— Drwi, czy mówi poważnie? E, czyż by śmiał? — uspokoiła się szybko i nie tracąc rezonu trzepała dalej.

— A pomimo wszystko jednak ogromna jest różnica pomiędzy życiem zagranicą a w kraju. Przyznam się państwu szczerze, że nie jestem już w stanie wytrzymać tam dłużej dwóch miesięcy i kiedy mąż mój wyjeżdża, towarzyszę mu zawsze.

Pomimo całego opanowania Ewie z trudem udało się utrzymać powagę.

Zwróciła się do Ostrogórskiego zajętego przez cały czas obiadu rozmową z Andrzejem.

— Czy państwo z Paryża wracają wprost do kraju?

Ostrogórski uniósł brwi do góry.

— To będzie zależało od tego, czy mi się moją będę mógł spełnić całkowicie na miejscu, czy też wypadnie jechać dalej. Oczywiście, że o tym ja tylko decydować będę, ale dziś nic jeszcze przewidzieć nie można.

Pan minister wypowiedziawszy to zdanie umilkł. Stanowczo współzawodniczyć z małżonką w rozmowności nie mógł.

Ewa podczas tego wieczoru czuła się tak bardzo znużona rolą gospodyni, że gdy goście wyszli, nie była w stanie dotrzymywania towarzystwa Zborskiemu. Jego zmysł humoru i kostyczność usposobiły do tak miłej sercu jego a długiej gawędy, która w istocie nie była niczym innym jak bawienie się kosztem pani ministrowej. Pożegnawszy więc panów udała się na spoczynek, a rozbierając się z rozpaczą prawie myślała o dniu jutrzejszym, w którym wypadnie jej pilotować gościa po mieście.

ROZDZIAŁ XXIV.

Ewa obejrzała się: wśród niebotycznych cyprysów białe ściany willi z marmurową kolumnadą „perystylu" żywo przypominały dekoracje Böcklinowskich obrazów. Przed nią monotonnie szumiało morze, liżąc biały piasek plaży, na którym pozostawiało barwami tęczy mieniącą się w słońcu pianę.

Kopuła bladoniebieskiego nieba łączyła się na horyzoncie z nieco ciemniejszym błękitem wód. W powietrzu przepojonym słonym zapachem morza, morskiej trawy i więdnących płatków różanych unosiły się głosy i wesołe nawoływania kąpiących się na niewidocznej stąd plaży.

Wielomieyscy przybyli tu przed paru dniami i mieli zabawić do końca tygodnia.

Wybór Andrzeja który tu już kilkakrotnie przyjeżdżał, bardzo przypadł do smaku Ewie i z przykrością myślała o rychłym powrocie, tym bardziej, że eskapadę tę którą początkowo mieli odbyć od razu po wyjeździe Ostrogórskich wypadło, spowodu rozmaitych spraw zatrzymujących Andrzeja, odłożyć na całe trzy tygodnie.

Na żwirze alei, wiodącej z głębi parku zaskrzypiały kroki i Ewa odwróciwszy się, spostrzegła Andrzeja.

Zdaleka już, unosząc miękki jasny kapelusz witał ją uśmiechem. Patrzyła na niego stwierdzając z przyjemnością, że barwa jego doskonale skojonego ubrania jest zupełnie dopasowaną do stalowego koloru włosów z czym jest mu szczególnie do twarzy.

— Wracam z poczty — mówił siadając obok niej na ławce — i przynoszę ci dwa listy — podał jej dwie koperty..

— Otrzymałem — ciągnął — wiadomość od Rawicza. Sprawa narzeczonej naszego protegowanego osadzonej w więzieniu zdaje szczęśliwie się wyjaśniać: owa komunistka, jej koleżanka została aresztowana i złożyła zeznania prawie całkowicie oczyszczające tamtą z podejrzeń, tak, że zgodzono się nawet za pewną kaucją i na porękę wypuścić ją z więzienia. Oczywiście wyjechać nie może przed rozprawą sądową.

— I ty naturalnie złożyłeś za nią kaucję Andrzeju?

Nie od razu odpowiedział.

— Przecież wiesz, że posiadamy specjalne fundusze — rzekł wreszcie

— Które są dawno wyczerpane.

Odwrócił się do niej żywo, marszcząc brwi.

— Skąd o tym wiesz?

Teraz ona milczała uśmiechając się.

— Ten Zborski ma stanowczo za długi język — w głosie jego brzmiało niezadowolenie.

— Co ci biedny Janusz zawinił? Jest ci całą duszą oddany, a co do twojej hojności — mówi o niej całe poselstwo od Rawicza począwszy kończąc na woźnym.

— Wierz mi Ewo, czynię tylko to co mi nakazuje sumienie.

— Andrzeju, ależ ja nie mam prawa wtrącać się do twoich spraw, nie bierz mi za złe ,co ci przed chwilą powiedziałam.

— Nie masz prawa? Ach prawda, wszak jesteśmy tylko papierowym małżeństwem — w głosie jego zabrzmiała gorzka ironia.

— Co mu jest? — myślała zmartwiona tym wybuchem. — Od pewnego czasu jego tak pogodne, równe usposobienie uległo zmianie; łatwo się rozdrażnia, chociaż wnet opanowuje te odruchy złego humoru, często nachmurzony niechętnie rozmawia. A może znudził się już tym parodniowym pobytem ze mną tutaj? — może mu brak rozrywek, towarzystwa?

Westchnęła cichutko i żeby myślom jego dać inny bieg, odezwała się:

— Kto też do mnie pisze? Aha, jeden list od Magdy, drugi od Liniewicza — pozwolisz, że zobaczę?

— Ależ bardzo proszę

Zaledwie jednak przeczytała pierwsze wiersze listu Magdy, okrzyk zdziwienia wyrwał jej się z ust.

— Ależ to nadzwyczajne, posłuchaj tylko:

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Warszawski powiat, jeśli ma dobre drogi, to tylko dlatego, że najgłówniejsze szlaki, jakie przez niego przechodzą, należą do państwa i potraktowano je jako arterie wypadowe z Warszawy, przebudowując dużym kosztem. Przebudowano w ten sposób szosę z Warszawy do Modlina, w roku bieżącym zaś szosa ta będzie przedłużona do Zakroczymia i dalej, aż wreszcie po kilku latach dotrze do Gdyni. Tak samo trakt brzeski, poznański, wileński inne zostały zbudowane przez państwo. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa dróg powiatowych. W tej dziedzinie robi się bardzo mało. Przebudowano zaledwie 31 km dróg z kamienia polnego na ulepszoną nawierzchnię. Nowych dróg powiatowych i gminnych wybudowano tylko 26 km. Dzieje się to w czasie, kiedy na terenie powiatu warszawskiego powstaje coraz więcej osiedli, parceluje się liczne działki, wznoszone są dookoła stolicy wille i domy czynszowe. Powiat warszawski nie nadąża z budową potrzebnej ilości dróg i nie może pochlubić się tym, że wiedzie prym w dziedzinie drogowej wśród wszystkich powiatów w Polsce. Są powiaty, które mogą zakasować warszawski.

* * *

W rozmieszczeniu zegarów ulicznych na terenie Warszawy daje się zauważyć dość niecelowy wysiłek zakładania ich w jednym punkcie. Np. przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej czynne są już trzy zegary: kolejowy na wieży i dwa w pobliskich sklepach zegarmistrzowskich. Obecnie przystąpiono do montowania czwartego zegara w tym samym punkcie przed biurem „Orbisu". Tymczasem brak ich np. przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Brackiej, przy ul. Królewskiej i Marszałkowskiej i w innych ruchliwych miejscach Warszawy.

Krateczki.

LOTNA MARYNARKA.

Poszkodowany Alfons.

Są jednak jeszcze ludzie młodzi duchem, ludzie pełni temperamentu, żaru i uniesień. Przynajmniej ja takiego niedawno słyszałem. No, raczej podsłuchiwałem. Niechcący. Przypadkiem. Akurat gość znalazł się w zasięgu mego słuchu i nie wiedział, że ma świadka rozmowy. Przy nim siedziała wytworna dama z towarzystwa. Tak zwana uczciwa mężatka. On był płonący i dygocący i wyrzucał z siebie potok drżących słów:

— Kocham panią! Tylko panią, jedną jedyną na całym świecie! Gdyby pani wiedziała, co się dzieje w moim sercu! We dnie i w nocy marzę, myślę i śnię tylko o pani! Ile szczęścia mogłaby mi pani dać! Nie mogę o pani nie myśleć!.. Choćbym chciał!... Wżarła się pani w moje serce... w mózg... w krew!... Pani...

— Mój panie, to jest bezczelność! Jak pan w ogóle śmie?! Po pierwsze jestem uczciwą kobietą! Po drugie mam męża! Po trzecie pan jest golec i jak pan w ogóle ma czelność zawracać mi głowę, posiadając 200 złotych pensji brutto, z czego schodzi jeszcze podatek dochodowy, podatek specjalny, kasa chorych, fundusz emerytalny, pomoc zimowa... Czy ja jestem dziewka?!

Gość zamilkł i szklanym wzrokiem spoglądał na cudo swych snów, na królowę swego serca, która z wypiekami oburzenia na ślicznych policzkach podniosła się i majestatycznie opuściła zaciszny kącik, by wrócić do towarzystwa.

Rzeczywiście, to bezczelność, żeby gość z dochodem 200 zet na miesiąc ośmielał się zakochać w porządnej kobiecie!

Człowiek ubogi, jeśli, naturalnie, jest młody i przystojny, może wprawdzie marzyć o damie z towarzystwa, ale tylko wówczas, o ile dama jest starszawa i zamożna. Wówczas szanse są równe i sytuacja prosta. On daje swoją młodość, ona swoje pieniądze i obydwie strony są zadowolone. Mogą gruchać, mogą szaleć, on tymczasem, jeśli dama jest bardzo bogata i bardzo stara, ma okazję do zaoszczędzenia poważniejszej sumki, dzięki której w przyszłości będzie sobie mógł pozwolić na zakochanie się w damie z towarzystwa, młodej i ponętnej.

Miłość zresztą jest tylko rzeczą przyzwyczajenia. Jeśli gość posiada odpowiednie warunki, tj. dostateczną ilość pieniędzy i wolnego czasu, zakochuje się co sezon, cieszy się powodzeniem, zrywa jeden stosunek, by nawiązać następny, słowem stać go na to, aby kochać się w kim i kiedy chce. Człowiek skromnych możliwości finansowych natomiast nie powinien kochać się wcale, lecz czekać na okazje. W wagonie kolejowym, na wycieczce zamiejskiej, w ogrodzie, w pensjonacie, na letnisku — oto okazje, które należy tylko umieć wykorzystywać. Można w czasie tych okazyj udawać zresztą człowieka zamożnego i obiecywać brylanty i futra, by następnie ulotnić się — do następnej okazji.

WŁADZIO.

Władysław Pilko nie miał zamiaru kraść. Wcale nie. Ot, samo się jakoś tak dziwnie złożyło.

Zaczęło się niewinnie. Pilko przyszedł pewnego styczniowego dnia do swego znajomego, Alfonsa Wartymkiewicza. Alfons był niezdrów i zwrócił się do Władzia z następującą prośbą:

— Mój drogi, jestem niezdrów a mam rozprutą marynarkę. Weź ją i zanieś do krawca w sąsiednim domu, żeby zeszył, to jak jutro wstanę, będę miał w czym wyjść.

Władzio jest dobry chłopak i prośbę przyjaciela chętnie spełnił. Marynarkę wziął i — poszedł do miasta, gdzie ją „opylił", czyli zamienił na kilka złotówek. Złotóweczki zamienił następnie na jedzenie, jedzenie na... ale to już by nas zaprowadziło zbyt daleko. Wystarczy n5m, jeśli na zakończenie dodamy, iż Władzio skazany został na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na latek pięć.

Jerzy Krzecki

Las rąk żegnał odjeżdżających robotników

Wzruszające sceny na dworcu

Z SOSNOWCA donoszą:

Z dworca radomskiego w Sosnowcu wyjechała pierwsza partia robotników w liczbie 723, którzy otrzymali pracę w kopalniach belgijskich.

Każdy z wyjeżdżających otrzymał kupony na posiłek w czasie podróży oraz karty z przydziałami do poszczególnych kopalń belgijskich.

Trasa podróży prowadzi przez Katowice, Bytom do stacji końcowej Mentzen.

Tu z punktu zbornego robotnicy rozwożeni będą samochodami do kopalń, w których otrzymali pracę.

Przyjazd górników do Belgii zorganizowało biuro podróży „Orbis".

Dodać należy, że druga partia robotników wyjechać ma z Sosnowca w dniu 23 bm.

* * *

Już od samego rana na dworcu radomskim w Sosnowcu panował niezwykły ruch. Drogą prowadzącą do dworca szli bez przerwy mężczyźni z walizami i tobołami, a towarzyszyły im kobiety i dzieci.

Na dworcu załatwiano niezbędne formalności, a wyjeżdżający robotnicy rozgorączkowani prowadzili ostatnie rozmowy ze swymi żonami, dziećmi i znajomymi.

Powoli załatwiono formalności, emigranci zajęli miejsca w wagonach, prowadząc z okien rozmowy z najbliższymi.

Termin odjazdu pociągu zbliżał się szybko. W końcu ukończono wszelkie przygotowania i maszynista dał sygnał do odjazdu. Nastąpiła chwila ostatecznego pożegnania z najbliższymi.

Kobiety, żegnające swych mężów, braci lub narzeczonych szlochały rozpaczliwie, nie mogąc oderwać się od swych najbliższych. To też nic dziwnego, że w oczach niejednego, zahartowanego w walce z przeciwnościami losu górnika zaszkliły się łzy.

Większość jednak wyjeżdżała z zadowoleniem, że znalazła pracę ,a więc możność utrzymania swych rodzin.

Gdy pociąg ruszył ten i ów z odjeżdżających górników wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska! — Niech żyje Belgia".

A przez te okrzyki przebijały się tony pieśni „Serdeczna matko", granej na harmonii przez jednego z emigrantów.

Powoli dworzec opustoszał, kobiety z zaczerwienionymi od płaczu oczyma rozeszły się do swych domów, gdzie z niecierpliwością oczekiwać będą na wiadomości od swych najbliższych.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 18 MARCA.

Raszyn.

15.06 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.20 Chwilka pytań — audycja dla dzieci starszych
16.35 Kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej — z Krakowa
17.00 Zmartwienia świąteczne pani domu — odczyt (z Krakowa)
17.15 Programy lokalne
17.50 O pamiętnikach Bolesława Limanowskiego — (odczyt)
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Komunikat śniegowy — z Krakowa
18.13 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Słuchowisko pt. „Matka" — Marii Morozowicz-Szczepkowskiej
19.35 W dniu Imienia marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza — przemówienie
19.50 Rezerwa
20.00 Przerwa
20.30 Polskie pieśni ludowe — w wykonaniu chóru międzyszkolnego m. st. Warszawy
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Stefan Malinowski
21.55 Polska muzyka lekka i taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.50 Koncert życzeń
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 „Orbis" mówi...
15.18 Koncert reklamowy
15.40 Nowości techniczne
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Utwory skrzypcowe — płyty
17.15 Współczesna muzyka polska — płyty z W-wy
18.20 Muzyka z płyt
18.35 Pogadanka gospodarcza pt. „Łódź — konsumentem dobrych ziemniaków"

PIĄTEK, 19 MARCA

Raszyn.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.40 Dziennik południowy
12.50 Smaczne a tanie święcone w chacie — pogad.
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.30 Muzyka polska w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry P. P.
16.55 Józef Ignacy Kraszewski — w 50-tą rocznicę śmierci — z Krakowa
17.10 Koncert z Torunia
17.50 Fr. Chopin: Polonez Es-moll w wykonaniu Ign. Paderewskiego — płyty
18.00 Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej, prof. Ign. Mościckiego, poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego
18.15. Przerwa
18.16 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 Przegląd prasy rolniczej — z Wilna (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne)
19.00 Audycja poświęcona Józefowi Piłsudskiemu
20.10 Przerwa
20.15 Międzynarodowy koncert egipski. Transmisja z Ewart Memorial Hall Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze
21.20 Dziennik wieczorny
21.30 Pogadanka aktualna
21.35 Z oper moniuszkowskich. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R.
22.35 „Długie nocne rodaków rozmowy" (obrazek z krakowskiej epoki Józefa Piłsudskiego) — fragment z książki Michała Sokolnickiego „14 dni"
23.00—23.30 D. c. koncertu: Z oper moniuszkowskich

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

7.25 Parę informacyj
7.30 Program na dziś
7.35 Piosenki żołnierskie — płyty z Warszawy
12.03 Koncert południowy — płyty z Warszawy
13.00 Coś dla każdego — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Jak spędzić święto?
15.45 Muzyka z płyt
18.20 Mozaika muzyczna — płyty
18.50 „Wielki marszałek a Łódź" — felieton

Rabin skazany na 10 miesięcy więzienia.

„HONOROWY" WEKSEL.

ŁÓDŹ, 18. 3. — Sura Groman była winna przeszło tysiąc złotych kupcowi Sztajnfeldowi Mordce i ten wniósł przeciw niej sprawę do Sądu.

Ponieważ w tym pozwie między innymi wierzyciel domagał się także zapłaty weksla który, jak twierdziła S. Groman, dawno już był przez nią uregulowany, przeto udała się do rabina, prosząc aby spór rozstrzygnął.

Sztajnfeld zgodził się na rozstrzygnięcie kwestii należności przez sąd polubowny i sprawę w Sądzie Grodzkim umorzył, zażądał jednak od Gromanowej gwarancji pieniężnej złożonej na ręce rabina.

Gromanowa nie miała pieniędzy, skierowała się więc do Jarzębowskiego, by jej pomógł i ten ulegając jej płaczom i prośbom zgodził się zamiast pieniędzy wystawić jej weksel na 100 zł.

Otrzymał naturalnie jej solenne zapewnienie (pod słowem honoru), że nigdy należność z tego weksla nie będzie dochodzona, gdyż dany jest tylko jako gwarancja i zaraz po odbyciu się sądu polubownego, zostanie właścicielowi zwrócony.

Gromanowa oddała ten weksel rabinowi Szylmanowi.

Do sądu jednak mimo to nie doszło gdyż Sztajnfeld nie chciał się zgodzić na tak niską gwarancję, żądając zabezpieczenia w sumie równej należności. Dłużniczka nie mogła złożyć takiej sumy, wobec tego miano oddać jej złożony weksel.

Tymczasem Sztajnfeld zwrócił się do rabina, aby ów weksel oddać jemu, gdyż jemu należą się jeszcze pieniądze od Gromanowej S.

G. Sylman rzekomo zagrożony skargami do prokuratora oddał weksel Sztajnfeldowi. Wskutek tego pojawił się któregoś dnia u Jarzębowskiego komornik, żądając zapłacenia 100 zł. Jarzębowski w najwyższym stopniu oburzony, udał się do Gromanowej i tu dowiedziawszy się, o całym przebiegu sprawy, skierował przeciwko Mordce Sztajnfeldowi i rabinowi Haskilowi Sylmanowi skargę do prokuratora.

W dniu wczorajszym obaj skazani stanęli przed Sądem, pod zarzutem wspólnego wyłudzenia weksla w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Obaj do winy się nie przyznali. Sztajnfeld wyjaśnił, że wziął tylko część swojej należności, rabin zaś, że w warunkach umowy (co do sądu), przyznano mu prawo oddania weksla wedle swego uznania.

Sąd pierwszego oskarżonego zupełnie od winy uwolnił, drugiego zaś uznał winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i skazał go na 10 miesięcy więzienia. Ze względu na dotychczasową niekaralność Haskilda Sylmana wykonanie kary zawieszono mu na 5 lat.

W motywach sąd stwierdził, że oskarżony nie miał prawa rozporządzać cudzymi pieniędzmi.

CZTERY OSOBY OTRUTE TALEM.

Czyżby Grzeszolski Nr. 2?

Z Katowic donoszą:

Sąd apelacyjny w Katowicach rozpatrywać będzie 19 bm. sprawę robotnika Łacnego z Szopienic, który oskarżony jest o wytrucie talem (ten sam pierwiastek chemiczny, którym wytrute zostały dzieci i pierwsza żona Grzeszolskiego) rodziny Nitschów z Roździenia-Szopienic. Cztery osoby zatrute zmarły, jedynie córka Nitschów wyzdrowiała.

Oskarżony Łacny był sąsiadem wytrutej rodziny. Między obu rodzinami dochodziło do częstych kłótni.

Prokurator twierdzi, że Łacny, pracując jako cieśla w laboratorium huty Gieschego, miał dostęp do talu i otruł z zemsty rodzinę Nitschów w ten sposób, że wsypał talu do dzieżki z naciastkiem chlebowym, która w nocy stała w piwnicy.

Sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Katowicach, który wydał wyrok uwalniający Łacnego od winy i kary

Od tego wyroku prokurator wniósł apelację.

Potrzebny tłumacz względnie tłumaczka

powieści niemieckich na język polski. Wymagany dobry język literacki. — Oferty składać do administracji „Echa" pod „L. S. 4".

LOUIS d'ABANCOURT.

Ostatnie widzenie.

— Niech pani odłoży moją bluzkę, skończy ją pani jutro. Wolę, aby się pani wzięła do palta męża. Mamy wyjść wieczorem, jeżeli jeszcze będzie miał podartą podszewkę w rękawie, będzie znów gderał bez końca. Tu jest kawałek satyny, doskonale się uda. Ale co pani jest, pani Fargot? Czy mi się zdaje, czy pani ma zapłakane oczy?

— Nic mi nie jest, już jestem spokojna.

— Niech pani powie, co się stało?

— Wolałabym o tym nie mówić. Dziś właśnie cztery lata, kiedy biedny mój chłopak...

— Pani straciła syna?

— I w jak okropny sposób!

— Nie chcę się wdzierać w pani tajemnice....

— Pani musiała słyszeć o Bordzie? Bord jest moje prawdziwe nazwisko. Sprawa była tak głośna!.. Wyszłam za mąż, mając lat dwadzieścia, za młodszego o rok od siebie kuzyna.

— Bardzo go pani kochała?

— O nie. Znaliśmy się od dzieci, lubiliśmy się, ale nie wiadomo skąd przyszło nam do głowy się pobrać. Był to poczciwy chłopak, który nigdy prawie nic nie mówił. Umarł w kilka tygodni na galopujące suchoty. Syn urodził się w siedem miesięcy po jego śmierci.

Zaziębił się mój mąż na pogrzebie ciotki, właścicielki sklepu z nićmi w naszym miasteczku.

Odziedziczyłam po niej sklep i wolałam go prowadzić, niż chodzić szyć po domach.

Żyłam sobie spokojnie, wychowując małego i nie chciałam słyszeć o ponownym zamążpójściu, choć starających mi nie brakło.

Chłopczyk dobrze się rozwijał, był zdrowy i bardzo miły. Oddałam go do szkoły. Należał do najpilniejszych i najgrzeczniejszych dzieci. Zawsze miał dobre stopnie i otrzymywał pochwały od nauczycieli.

Do osiemnastu lat nie sprawił mi żadnej przykrości. Siedział ze mną w domu, łykając książki. Trudno mi go było namówić, by się gdzie wybrał. Radowałam się z tego, a to miało być jego zgubą.

Pewnego dnia poznał u kolegi żonę miejscowego kupca.

Przyszedł do mnie w jakiś czas potem i powiedział:

— Mamo, muszę koniecznie mieć cztery tysiące franków.

Nie ukrywałam przed nim, że posiadam trochę oszczędności.

Zapytałam go naturalnie, co chce z tymi pieniędzmi zrobić. Z początku milczał, a potem opowiedział mi wszystko, że kocha pewną kobietę, której mąż jest zagrożony bankructwem, chce ją więc ratować. Oczywiście odmówiłam. Zrobił mi straszliwą scenę, ale jakże miałam dać z uciułanych krwawo groszy podobną sumę? Dla niego ją zbierałam. Zresztą na tym pewno nie byłby koniec. I w ogóle nikt w ten sposób pieniędzy nie daje.

—Jeżeli tak — krzyknął — pójdę do wuja.

Wuj mieszkał w ostatnim domu na przedmieściu. Miał dawniej warsztaty bednarskie. Wtedy dobiegał już osiemdziesięciu lat.

— Dobrze znam wuja — powiedziałam — i wiem, że nic ci nie da. Zniechęcisz go tylko do siebie, a to wcale nie jest pożądane.

Pomimo mych słów poszedł. Czekałam na niego do jedenastej i położyłam się spać.

Byłam trochę niespokojna, ale starałam się zasnąć, zdarzyło mi się już bowiem raz czy dwa, że nie wrócił na noc.

Nazajutrz nie ma Wiktora! Był dzień targowy, wzięłam więc koszyk i poszłam po zakupy.

Stanęłam przed jakimś kramem, a tu słyszę rozmowę kumoszek:

— Nie próbował się nawet bronić biedny staruszek. Od razu mu głowę rozwalił lichtarzem.

— Pewno jakiś włóczęga. Domyślił się że stary ma pieniądze.

Że stałam wtedy na nogach, to nie do pojęcia. Zakołowało mi się w głowie, nie wiedziałam, gdzie jestem.

Dowlokłam się do domu.

Na środku pokoju Wiktor, pochylony nad miednicą, usuwał krew ze swego płaszcza.

Zaczęłam płakać i krzyczeć, jak szalona. On także się rozpłakał.

— Niech mama nie krzyczy — prosił.

— Coś ty zrobił, Wiktorze?

Patrzałam w niego z rozpaczą. Jakże straszliwie mi go było żal

Nie myślał o ucieczce, jak go do niej skłoniłam. Nie mógł wsiąść do pociągu. Rower sprzedał dla tej kobiety. Dałam mu pieniędzy, by kupił nowy i trochę jeszcze na zapas.

Uściskał mnie z całego serca.

Zostałam sama ze zmoczonym płaszczem. Gdy noc zapadła, zakopałam go w ogródku.

Na drugi dzień policja przyszła szukać Wiktora. Powiedziałam im, że wyjechał przed paroma dniami.

Byłby się wyratował, gdyby nie to, że po dwóch dniach wrócił. Nie mógł żyć bez tej kobiety.

Jakiś chłopak, który wiedział, że go poszukują, spotkał go i doniósł o tym.

Zaaresztowali go natychmiast.

Zdaje mi się, że źle wybrałam adwokata. Był to piękny, młody mężczyzna, zajęty własną karierą. Nieszczęście ludzkie mało go wzruszało.

Nic mu nie wspomniałam o miłości mego chłopca. Kazał mi na to przysiąc.

Ukochana jego Gabriela ani słówkiem się nie odezwała, co zresztą było zrozumiałe. Wiktor, gdy chodziłam go odwiedzać, wciąż o nią pytał. Wiedziałam, że tak jest na świecie, ale było mi strasznie ciężko, że wobec niej tak mało znaczyłam.

O straszliwa chwilo, gdy po rozprawie kazano wstać dla wysłuchania wyroku.

Wiktor został skazany na gilotynę.

Adwokat robił starania o ułaskawienie, ale wyroku nie uchylono.

Dziś jeszcze boję się o tym wszystkim wspominać

Co wieczór czaiłam się na stacji, oczekując na pociąg z Paryża. Któregoś dnia zobaczyłam wreszcie kata i jego pomocników. Wszyscy trzej byli ubrani w szare palta i meloniki. Kazali załadować na wózek swój bagaż, owinięty w płótno.

Dochodziła siódma wieczorem. Widziałam mego syna poprzedniego dnia i miałam go widzieć za dwa dni.

Nie mogłam go nie pożegnać.

Wiedziałam, że nie można przeniknąć do więzienia w godzinach nieprzepisowych Ale znałam dozorcę i ubłagałam, by mi pozwolił ostatni raz uściskać moje dziecko.

Było to bardzo stare, mroczne więzienie. Ciemności zalegały, nie rozproszone przez parę migocących lamp przy końcu każdego korytarza.

Dozorca, trzymał w ręku latarkę, oświetlającą tylko podłogę.

Stanęliśmy przed jakimiś drzwiami.

— To tu — powiedział — może go pani pocałować przez kratę w okienku.

— Wiktorze Bord! — powiedział przyciszonym głosem — ktoś do pana.

Podeszłam do okienka.

— To ty, Gabrielo! — usłyszałam namiętny szept.

Przytulił twarz do zimnego żelaza i gorąco mnie zaczął całować.

Drżałam, by mnie nie poznał. Doznałam ulgi, gdy dozorca mnie odciągnął.

I przeżyłam tę okropną noc.

Jedynym błyskiem pociechy była mi świadomość, że w ostatniej swej godzinie biedny mój Wiktor przeżył chwilę szczęścia.

Tłum. Kw.

SPORT

Po triumf — czy porażkę?

Piłkarze polscy wyjeżdżają dziś do Paryża.

Dziś wieczorem wyjeżdża z Katowic do Paryża całkowicie skompletowana reprezentacja piłkarska Polski zachodniej. W Paryżu jak wiadomo Polacy 21 bm. rozegrają mecz z reprezentacją Ligi paryskiej.

Zawodnicy z Warszawy: Martyna, Szczepaniak i Rudnicki wyjadą bezpośrednio z Warszawy.

Pełny skład Polski zachodniej na mecz z Paryżem wygląda, jak następuje:

Bramkarze: Rudnicki, Albański. Obrońcy: Martyna, Szczepaniak, Michalski, pomocnicy: — Zizka, Wasjewicz, Piec II, Góra, napastnicy: Piec ,I Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz, Matias.

Zawodnicy Paryża, którzy spotkają się z Polakami, reprezentują zespół o b. wysokiej klasie, większej od samej reprezentacji Francji, grającej przeciwko Niemcom.

Liga paryska przeciw Polsce wystąpi w następującym składzie: bramkarz Hiden, obrona: — Colmes, Lorentza, pomoc: — Banide, Jordan, Meuris, atak: Aston, Simonyi, Conrad, Cros, Veynante.

Co czeka naszych piłkarzy w Paryżu? Porażka, czy zwycięstwo?

Trudno bawić się w proroków. Należy tylko podkreślić że nasi piłkarze startują w Paryżu bez należytego przygotowania.

Jeden mecz eliminacyjny to stanowczo za małe przygotowanie, aby wyzyskać opinię piłkarstwa polskiego na zachodzie Europy.

Cała chrześcijańska Warszawa zaprotestuje...

Przed meczem Polska — Węgry

Mecz bokserski Polska — Węgry odbyć się ma ostatecznie w dn. 28 bm. o godz. 12 w południe w gmachu Cyrku w Warszawie.

Już zabieraliśmy głos w tej sprawie. Dziś stwierdzamy ponownie, że organizatorowie zawodów nie mieli poczucia przyzwoitości.

O godz. 12-ej w pierwszym dniu Świąt Wielkiej Nocy cała chrześcijańska Warszawa spędzi czas nie na zawodach bokserskich w cyrku.

Jak się dowiadujemy, społeczeństwo stołeczne, za pośrednictwem szeregu organizacyj ma zaprotestować i domagać się przesunięcia imprezy na inną porę dnia.

Sport w kilku słowach.

— Jeden z najlepszych pięściarzy, wielokrotny reprezentant Polski, Pisarski, który przez ostatnie kilka lat występował w barwach warszawskiego Okęcia, powrócił na stałe do Łodzi i wstąpił do drużyny bokserskiej Geyera.

— Sprawa Białkowskiego znów wypływa na widownię. Klub IKP. bowiem korzystając z 14-dniowego terminu możności złożenia odwołania od weryfikacji wystosował do zarządu PZB. protest. W proteście tym klub łódzki powołując się na nowe dotychczas nie ujawnione szczegóły w sprawie Białkowskiego, żąda uchylenia decyzji Wydziału odnośnie weryfikacji meczu. Klub IKP. w odwołaniu swym wskazuje również na cały szereg nieformalności, popełnionych przez Wydział.

— W dniu dzisiejszym o godz. 20-ej w sali Geyera odbędą się półfinałowe walki mistrzostw bokserskich. Do półfinałów zostali zakwalifikowani następujący pięściarze: w wadze piórkowej Augustowicz (G.), Michalak (Zjedn.), Bartniak (IKP.) i Witkowski (KE.); w wadze lekkiej Stanikowski (Zjedn) Kowalewski (IKP.), Woźniakiewicz (IKP.) Mikołajczyk (G.) i Więckowski (IKP.). W wadze półśredniej Schön (IKP.), Cyran (Zjedn.) i zwycięzca walki Rumpel (IKP.), Pasternacki (Sok.). Ta ostatnia walka będzie bowiem w dniu dzisiejszym powtórzona. We wtorek Rumpel pokonał Pasternackiego w II-ej rundzie przez k. o. jednak Sokół założył protest, który został względniony. W wadze średniej Bartosiak (Zjedn.), Ostrowski (G.) i Goździk (TFSJ.), w wadze półciężkiej Pietrzzak (IKP.), Jaskuła (Zjedn.) i Kraszewski (KE.).

Paru pięściarzy przejdzie walkowerem odrazu do finału. W wadze muszej i w koguciej odbędą się w niedzielę, ze względu na małą ilość zgłoszeń, walki finałowe, w wadze ciężkiej wogóle nie będzie spotkań, gdyż został zgłoszony tylko Kłodas.

— Wyścig kolarski dookoła Łodzi o charakterze ogólnopolskim odbędzie się 27-go czerwca.

— W sobotę organizuje sekcja lekkoatletycznej łódzkiej Bar-Kochby na boisku ŁKS. przy Al. Unii biegi dla juniorów na dystansie około 500 mtr., na 1 klm. dla pań na 1000 mtr. i dla panów na 2500 mtr. Zwycięzcy otrzymają nagrody i żetony.

— Sprawa niedoszłego meczu bokserskiego rewanżowego PKS. — IKP. w Katowicach została zlikwidowana. Klub katowicki zrezygnował z domagania się odszkodowania.

DLA NAJMŁODSZYCH PIŁKARZY, ufundował nagrodę PZPN.

Nagrodę im. gen. Bończy Uzdowskiego dla najlepszej drużyny juniorów piłkarskich ufundował zarząd PZPN. Mistrzostwa będą rozgrywane najprzód w okręgach, a następnie mistrzowie okręgów spotkają się w turnieju w Sierakowie, lub innej miejscowości.

AUSTRIA — WŁOCHY w piłce nożnej.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie mecz piłkarski Austria — Włochy w Wiedniu.

Zespół Austrii wystąpi w składzie: Platzer, Sesta, Schmaus, Adamek, Pekarek, Rausch, Zischek, Stroh, Sindelar, Jerusalem Pesser.

PRZEDSTAWICIELE JAPONII na międzynarodowy kongres olimpijski w Polsce.

W międzynarodowym kongresie olimpijskim, który się odbędzie w Warszawie w dniach od 17 do 20 czerwca rb., Japonia będzie reprezentowana przez prezydenta komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich w Tokio księcia Iyesato Tokugawa i prezydenta japońskiego komitetu olimpijskiego Tumio Takashima.

TENNIS STOŁOWY.

W środę zakończono rozgrywki półfinałowe Turu. Tennis stołowy o puchar przechodni S. S. „Rapid". Do finału zakwalifikowały się nast. drużyny: Rapid I i Rapid II; O. M. P. I, Orlę I; Oratorium, Widzewianka. W czwartek dn. 18 bm. spotkają się drużyny: godz. 19 Orlę I — Rapid I. sędzia p. Daczak; godz. 20 O. M. P. I. — Oratorium, sędzia p. Gibki; godz. 21 Orlę I. — Rapid II, sędzia p. Bursiewicz.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 21 bm. o g. 12.30 w sali P.C.K. przy ul. Piotrkowskiej 203/5 dr Szczech wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie gruczołów dokrewnych".

Wstęp bezpłatny.

Z KOŁA HARCERZY Z CZASU WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ.

Sekcja publicystyczno . historyczna urządza w niedzielę, dnia 21 bm. w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Moniuszki 1 o g. 17 przy „Czarnej kawie" wieczorek dyskusyjny na temat „Polska Organizacja Skautowa w Łodzi w latach 1914—1916" na który członków i sympatyków zaprasza zarząd.

AKADEMIA.

Dziś dnia 18 bm. o g. 19.30 w gmachu Ogniska łódzkiego Polskiej YMCA odbędzie się akademia z okazji Imienin Marsz. Edw. Śmigłego - Rydza.

Wstęp bezpłatny. Wejście od ul. Traugutta 3.

Jutro zjemy na obiad

Zupę grzybową z łazankami, śledzia marynowanego i kartofelki w mundurkach, leniwe pierożki.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO.

Zarząd okręgu łódzkiego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w żałobnym nabożeństwie za duszę ś.p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, które odbędzie się w dniu 19 marca o g. 10 w kościele Garnizonowym przy ul. Św. Jerzego nr 5/7.

OBRADY W HELENOWIE.

Zarząd grodzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wzywa wszystkie związki sfederowane, aby na dzień 21 bm. na g. 10 rano zarządziły zbiórkę swych członków na placu przed parkiem „Helenów", celem wzięcia udziału w obradach, które odbędą się w sali Zimowej.

Porządek obrad będzie podany na miejscu.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątak dnia 19 bm o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) p. inż. Stanisław Łaszkiewicz wygłosi odczyt pt. „Od beli bawełny do gotowej tkaniny"

W niedzielę dnia 21. marca br odbędzie się wycieczka na trasie Dobroń — Ldzań — Brodnia — Łask (pieszo około 20 km) Wyjazd tramwajem z pl. Reymonta punktualnie o godz. 8-ej powrót z Łasku około 18.ej Koszt wycieczki dla członków 3 zł. 20 gr. dla gości 3 zł. 50 gr. Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w mapkę 1:100000 arkusz Łask.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretariat Towarzystwa w piątek dnia 19 bm w godzinach od 18-ej do 20-ej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych przemiła sztuka Raphaelsona „Gdyby młodość wiedziała a starość mogła" z udziałem Antoniego Różyckiego.

Jutro w piątek premiera rewelacyjnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" granej 100 razy z rzędu w warszawskim Teatrze Małym, jako ewenement sezonu. Subtelna, pełna poetyczności i dyskretnego humoru historycznego sztuka o Chopinie wystawiona będzie u nas w reżyserii Henryka Szletyńskiego na tle dekoracyj B. Kudewicza z R. Hierowskim, Z. Tymowską, Ankwiczówną, Kossocką, Łęcką, Skwarską, Dejunowiczem, Konradem, Korwinem, Kulakiem, Matuszkiewiczem i Snayem.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych kapitalne „Grube ryby".

JAR Kino Rewia, Kilińskiego 124. tel. 171-88
Dojazd tramw. 0, 4, 10, 16, 17.
Czynne 4 dni czwartek, piątek, sob. i niedz.
Rewia p.t. „GWIAZDY HOLLYWOOD", udział b., Rita Konarzewska — subretka, Jerzy Darski — komik, Ron-Vald — duet taneczny Maria Ernt — śpiewaczka, Leon Warski — tancista, Igo Skorasiński.
Kapelmistrz: S. Pietruszka, Choreografia: Ron-Vald, Dekoracje: Gryczyński.
Na ekranie film p.t. „ZALEDWIE WCZORAJ" w r. gł. Margaret Sullavan i John Boles.
Początek: 6, sobota 4, niedziela 1. W sobotę i niedzielę wszystkie miejsca na I seans po 54 grosze.

WINSZUJEMY.

Jutro: Józefowi.
Wschód słońca 5.51.
Zachód słońca 17.54.
Długość dnia 12.03.
Przybyło dnia 4.04.
Tydzień 12.

CHROMOWANIE, niklowanie, srebrzenie, złocenie, powlekanie miedzią, wykonuje pierwszorzędna firma Famak, właść. E. i E. Kummer, Łódź, Wigury 7 (Pusta) Tel. 150-72.

OD 4 ZŁOTYCH trwała ondulacja, piękne fale i grube loczki z gwarancją, Wólczańska 167.

TRWAŁA ondulacja, komplet z myciem, strzyżeniem i ułożeniem za 5 zł wykonuje zakład fryzjerski, Targowa 38.

DOM murowany o 8-miu mieszkaniach z placem sprzedam, ul. Tatrzańska 200. Kasztela.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Elżbieta królowa Anglii.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Raz się tylko żyje.
Adria — I Na kawalerce, II Ucieczka ku szczęściu.
Casino — Cissy.
Corso— I Wyprawa na Kongo, II Pierwszy pocałunek.
Europa — Niezwyciężony Bufallo Bill.
Grand Kino. Sam na sam.
Ikar — I Rose Marii, II Świat idzie naprzód.
Mero — I Na kawalerce, II Ucieczka ku szczęściu.
Mimoza — I Mały król, II Amfitrona.
Miraż — Załoga.
Palace — 2 dni miłości.
Przedwiośnie — Jej ekscelencja babka.
Rakieta — Kochany łobuz.
Rialto: „Rozwód z przeszkodami".
Stylowy — Bolek i Lolek.
Ton — I Wesołe szaleństwa, II Turandot.
Zachęta — I Ostatnie dni Pompei, II Kocham wszystkie kobiety.

WYSTAWY.

Wystawa tkanin ludowych wileńskich i nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104
Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106
Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów
Wystawa szkoły malarstwa Szczepana Andrzejewskiego — Piotrkowska 150.

REKOLEKCJE DLA STARSZYCH HARCEREK I HARCERZY.

Staraniem Duszpasterstwa Harcerskiego w Łodzi w dniach od 18 do 21 marca rb. w kaplicy Chrześc. Tow. Dobroczynności przy ul. Narutowicza nr. 60 odbędą się rekolekcje dla instruktorów i instruktorek oraz starszych harcerzy i harcerek.

Rekolekcje prowadzić będzie ks. dr. Jan Mauersberger, wiceprzewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Porządek rekolekcyj: czwartek, dnia 18 marca o godz. 19 min. 30 — „Veni Creator", krótkie nabożeństwo. Błogosławieństwo Najśw. Sakram. Konferencja.

Piątek, dnia 19 marca o godz. 19 min. 30 krótkie nabożeństwo. Konferencja.

Sobota, dnia 20 marca o godz. 19: Spowiedź.

Niedziela, dnia 21 marca o godz. 8 min. 30 rano: Msza św. i Komunia św.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł, brązowy, nakrapiany, bez ogona. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Ogrodowa 26, sień 12 m. 1.

OTOM[illegible]E garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

TRWAŁĄ ondulację zagranicznymi płynami wykonuje pierwszorzędnie Zakład Fryzjerski, Wólczańska 93, J. Piekarski. Ceny konkurencyjne.

KANAPA-ŁÓŻKO, FOTEL-ŁÓŻKO oraz FOTELE-KLUBOWE, Tapczany, Otomany, Leżanki, Krzesła, Materace higieniczne poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach Zakład Tapicerski
Jana Wiatrowskiego
ŁÓDŹ, WÓLCZAŃSKA 78, front (przy ul. Zamenhofa).

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, piękne fale i grube loczki. Główna 33 „Stanisław", tel. 232-33.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 17 marca.

Nowy Jork: loco 14.88, kwiecień 14.41, maj 14.28—29, czerwiec 14.23

Liverpool: loco 8.12, marzec 7.91, kwiecień 7.92, maj 7.93

Egipska (Sakell.): loco 12.70, marzec 12.07, maj 12.27, lipiec 12.25

Brema: loco 16.99, maj 14.26, lipiec 14.59, październik 14.70

Waluty, dewizy i akcje

Papiery państwowe — przeważnie słabsze.

Obroty papierami państwowymi były dość ożywione, kursy częściowo były utrzymane, częściowo słabsze.

Z premiówek 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 em. obiegała po cenie ustalonej; serie 1 em., zwykłe odcinki 2 em. oraz Dolarówka zniżkowały po 25 gr na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych przeważał nastrój utrzymany. 5-proc. Poż. Konwersyjna, 4-proc. Konsolidacyjna, listy i obligacje banków państwowych oraz 7-proc. Stabilizacyjna odchyleń kursowych nie wykazały.

Mocniejsze usposobienie dla listów zastawnych.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastrój niejednolity z odcieniem mocniejszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 em. 65.00, 1 em. serie 84.75, 2 em. 64.25, Dolarowa 3 s. 44.75, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00, Konsolidacyjna 1936 r. 50.75 (drobne) Konwersyjna 1924 r. 54.50, Dolarowa 1919 r. 51.09, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 70.00, Ziemskie w W-wie gwar. 1924 r. 34.88, Ziemske w Wi-wie 5 s. 51.50, m. Warszawy 1933 r. 56.25, Pozn. Ziemstwa Kred. konwert. 41.75, s. L. 47.50, m. Łodzi 1933 r. 51.00

Akcje — bez większych zmian.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było stosunkowo dość duże, ogółem przedmiotem transakcyj oficjalnych było sześć gatunków akcyj. Nastrój panował spokojny, utrzymany.

Bank Polski 100.00, Cukier 30.25, Węgiel 20.25, Lilpop 14.15, Modrzejów 8.00, Ostrowiec 30.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 18. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka żytnia wyciąg. 35.75 — 36.75, mąka razowa 28.00 — 29.00

Poznań, 18. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 23.50

Ceny orientacyjne: żyto 23.25 — 23.50, pszenica 28.25 — 28.50, mąka żytnia wyciąg. 34.75 — 35.25, mąka pszenna gat. I wyciąg. 46.50 — 47.50

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych. skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. —4 i od 6—8 w w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Poradnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje kobieta-lekarz
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz w niedziele i święta od 9—12.w poł.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych,

(NIEURZĘDOWA)

PIERWSZE CIĄGNIENIE

10.000 zł — 58271
5000 zł. — 83768 165181
2000 zł — 106862
1000 zł — 89408 127658
500 zł — 725 37097 42980 45650 103008.
400 zł — 11837 12892 25731 39963 23559 115323 142767 145174 164822
250 zł — 57447 69227 78522 90284 92817 93923 101638 109571 119301 90840 127458 173395 177313 182829 67545 192896 192985
200 zł. — 286 7534 19267 19565 40313 42677 56635 59823 60059 64509 74114 80806 80670 81970 105843 122116 126047 134490 139841 142331 146550 153146 155803 155559 182267 x

STAWKI.

194 232 314 1013 376 438 719 961 90 2279 383 48 90 616 845 85 3017 98 219 550 60 885 4283 464 5046 194 433 555 6138 77 647 815 7534 8050 457 879 9008 696 766
10412 616 760 94 11003 46 73 196 214 544 72 12081 735 54 13469 96 843 14935 57 15156 256 681 826 16133 705 34 54 904 17252 427 537 18106 45 7 205 44 382 19011 792 810 983
20133 379 304 64 6 524 606 732 823 21074 237 378 513 22276 407 590 609 935 23222 372 834 24412 92 927 25402 559 761 852 26033 137 207 437 27000 116 317 443 52 600 760 28044 576 886 93 29363 595
30050 3 105 290 549 905 67 77 31396 516 882 32001 143 343 425 576 602 736 33643 708 823 90 34946 35008 47 249 499 570 746 36049 326 450 91 913 37656 38082 630 89 819 74 950 39093 255 313 459 92 543 8[illegible]
40196 352 599 680 868 41102 39 248 321 410 517 740 53 89 9995 42492 639 93 717 901 51 43488 789 813 444342 840 45030 275 83 368 612 46057 81 302 35 75 566 79 933 47157 61 87 993 48102 272 476 606 752 86 951 49106 330 442 608 836 998
50050 99 207 368 422 740 51535 688 52339 462 502 684 808 25 53016 102 21 53 506 777 852 54021 207 77 444 631 834 55126 87 528 896 56061 319 980 57056 438 559 731 92 969 58148 350 83 531 703 591000 440 539 721 925 60188 307 22 84 87 822 99 920
61172 524 882 62100 44 235 563 666 63057 236 964 64453 972 65014 65 255 66453 604 780 806 8 76 67040 341 638 57 91 750 56 8080 349 438 533 13 869 69118 563 72 607 867 947 55
70103 279 726 812 71233 84 310 85 549 528 688 743 72250 70 476 823 31 937 73688 890 74247 69 617 75179 310 426 509 610 859 76122 473 637 878 77292 498 562 75 631 714 44 63 78819 36 57 79472 695 791 801 63 972 74
80008 21 264 85 177 688 81174 300 426 644 92 82202 33 487 565 707 896 929 81 83095 462 531 99 728 84084 93 368 621 73 759 940 85302 475 585 674 811 86170 248 55 395 507 826 47 963 87205 544 871 94 949 70 88050 211 594 773 824 89049 210 480 684 95 976
90034 63 182 719 35 836 980 91757 92380 510 611 846 93372 99 861 923 94054 479 847 84 971 95493 96833 97145 461 703 35 45 804 99054 907 11
100197 522 69 679 7[illegible] 840 55 991 101013 125 45 435 75 810 102037 417 49 956 103291 328 647 754 827 104238 339 67 620 32 778 88 889 105552 106230 324 52 436 521 63 619 94 774 107165 318 32 97 438 45 86 824 960 108041 295 611 729 109090 727 956
111402 627 112005 616 930 113349 62 54 75 497 800 114120 86 392 115133 89 432 578 928 74 116087 153 255 6 94 701 40 868 916 117120 95 385 897 118382 478 562 951 119068 205 19 359 620 53 982
120136 565 669 121188 290 373 506 845 122114 388 918 98 123040 124486 541 657 739 898 125003 231 550 819 126256 69 303 6 406 127346 514 45 693 703 8 128242 642 722 61 850 85 965 129216 45 725 42 76 939
130071 494 874 131262 362 533 132297 329 133296 863 999 134838 901 135069 123 592 789 136289 316 475 660 132157 416 138015 41 630 769 803 139192 336 947 56
140108 375 784 141039 520 604 142155 244 8 143172 551 96 919 144004 135 234 604 93 736 60 145065 574 650 981 146125 210 588 769 879 90[illegible] 147159 395 424 35 80 601 148061 351 800 149288 68[illegible]
150108 77 723 151083 231 84 560 666 764 152126 293 376 618 153064 104 531 605 847 978 154073 105 235 336 83 514 99 902 155115 492 594 156072 98 532 49 55 157228 746 83 158137 221 965 159159 249 369 433 521 32 91 623
160273 360 161188 [illegible] 601 840 162263 407 607 778 804 163160 79 534 758 802 164161 628 863 165002 501 60 94 657 915 82 166191 364 470 892 167644 742 853 168270 482 784 899 169034 203 43 64 341 774
170180 233 813 14 930 171227 431 717 839 64 964 172119 52 62 639 50 966 173189 301 454 80 564 753 174078 128 495 785 984 9 175390 580 696 761 973 176219 343 685 177287 559 730 93 178103 713 179090 225 339 809
180044 351 481 181123 450 92 875 182275 391 968 183019 49 285 348 672 184724 882 185725 41 186299 360 794 914 187068 197 215 20 705 188737 802 189430 51 647 733 805
190572 649 71 937 39 191383 552 192002 80 410 700 836 971 193012 38 164 323 925 73 194079 177 584 695

DRUGIE CIĄGNIENIE

50 tys. zł. — 68241
20 tys. zł. — 130019
5 tys. zł. — 106374
2 tys. zł. 177637
1 tys. zł. — 54473 70274 130622 166754 167712 168043
500 zł. —23332 60912 73110 122873 159795 168341 169538 194164
400 zł. — 396 17570 18635 51510 69596 102080 111275 117679 147949
250 zł. — 2010 2201 34789 38782 42734 46643 72686 93228 98005 102244 121375 157117 176394 194142
200 zł. — 4613 5361 5527 18658 25801 38951 47812 60772 63070 66811 88762 112669 129395 143636 165316 166937 169820 180831 188826 188782

STAWKI.

2 124 222 418 659 845 926 1447 504 642 874 2025 30 201 54 488 592 753 3026 66 3[illegible] 420 961 4051 613 774 5000 45 176 214 36 324 709 6305 631 713 888 7191 701 968 8186 309 445 9089 99 136 317 70 600 738 818 60 950
10015 168 291 666 67 704 999 11435 53 811 821 12111 38 237 412 832 963 13091 438 52 55 540 716 939 14056 65 112 412 46 762 5047 75 325 732 85 16073 370 83 473 628 978 17389 598 624 18449 5[illegible] 514 656 87 950 79317 533 770 95 903 52
20048 164 492 709 824 38 21039 327 80 950 22128 660 660 795 857 23004 12 273 528 707 24127 780 388 429 897 25307 587 655901 21 269 67 27694 2838 357 29018 130 269 338 655 880 971
30377 484 31657 32023 36 308 573 91 645 773 900 33227 34246 35013 60 382 591 714 813 66[illegible] 36625 43 84 37350 841 994 8042 140 296 300 82 571 99 951 39060 14 750 213 493 851
40270 425 678 938 91 41191 205 42 75 398 478 559 791 42135 212 346 442 682 982 43009 207 52 742 72 91 889 903 53 44296 542 994 45053 147 511 46099 126 464 505 871 98 939 47105 17 254 402 56 72 523 730 52 48427 749 74 84 923 49329 94 730
50195 281 416 19 565 824 51311 404 58 787 880 52061 234 434 789 864 53047 621 56 719 21 54079 106 27 423 611 60 70 700 69 55207 56009 89 184 57119 84 736 899 58092 367 82 501 41 789 846 47 59281 566 84 694 98 771 93
60224 327 516 65 61027 136 253 566 676 801 62211 358 495 746 813 63012 15 97 397 713 49 64078 79 810 65097 617 714 89 66060 79 153 302 83 692 726 872 67199 218 68299 650 69023 414 69 u
70276 757 878 71294 344 477 72101 259 452 640 709 39 835 96 947 7312 561 711 74239 527 92 620 75009 82 284 351 626 849 76165 572 653 842 77155 58 252 333 56 69 425 647 805 947 79397 983
80040 121 579 641 772 81085 21 339 498 808 13 82024 106 206 80 389 786 83230 372 2 509 740 66 90 4119 35 433 648 51 922 85113 77 330 457 628 77 86185 355 71 666 769 87008 128 265 447 727 830 88161 247 334 520 23 723 43 65 819 89055 106 58 482 613 38 720
90272 358 91021 441 740 60 92160 206 96 559 815 93229 338 486 769 852 94401 947 95125 53 787 926 96194 202 655 804 97028 65 68 88 482 85 86 98178 342 650 835 99345 475 525 798 807 63
100597 834 57 908 101101 23 322 37 526 102069 93 376 449 514 748 873 103073 314 429 79 616 76 104194 650 848 92 105032 106028 109 205 91 717 107102 45 69 536 731 108204 335 679 777 808 939 109557 866
110092 381 794 822 940 111035 128 309 66 699 112266 445 113041 48 128 79 226 302 637 766 877 998 114245 390 99 115058 121 619 54 981 116187 239 84 333 505 16 22 864 117030 43 113 770 875 947 118022 76 173 419 523 612 888 119158 345 933
120183 367 412 28 653 704 121084 100 42 236 636 59 122146 123064 138 610 794 124055 259 526 727 928 36 48 125370 426 62 655 907 126751 856 127090 201 49 368 492 736 833 50 128235 98 448 522 65 669 719 898 956 129098 22 378 799.
130109 333 91 537 131022 471 738 45 814 132108 84 93 133393 675 707 81 134072 855 982 135089 230 314 594 673 737 50 872 136019 212 23 486 137207 419 138593 715 139092 317 22 513 862
1400010 385 662 744 847 141342 535 926 37 1422230 546 803 143077 277 340 473 683 711 859 144267 78 484 619 827 145164 257 476 501 17 99 877 146517 826 147111 398 449 534 98 148520 149092 233 34 315 432
150132 757 832 92 963 151717 152316 452 153023 589 667 783 154182 245 442 766 899 971 155254 82 581 156071 363 157003 496 158234 52 644 159001 152 544 650 987
160567 671 842 161069 241 83 95 300 965 162005 109 683 798 892 163060 210 57 69 164060 255 348 64 453 737 66 165304 478 730 957 166148 745 82 893 975 167324 93 626 37 752 168036 218 306 538 802 72 169069 161 457 820 931
1[illegible]461 773 171223 341 431 780 850 172198 621 78 712 173028 400 174180 276 306 44 454 927 66 175027 311 506 656 780 176072 183 232 39 355 726 177047 250 402 623 53 74 178029 73 135 56 705 179049 188 514 760 920
180195 214 647 181062 9 3 82 94 295 770 79 869 182251 317 22 608 84 765 183293 304 488 184112 570 466 669 912 185026 82 172 312 594 923 186095 673 820 31 187595 801 188077 219 430 63 89 505 54 65 839 65 189542 743 62
190384 601 752 191353 453 519 960 192659 65 193034 391 429 61 558 686 194164 231 67 78 557 647 766 7[illegible]

CZARODZIEJSKIE PALCE ŚLUSARZA
„Król otwieraczy zamków"
TRAGEDIA ZA DRZWIAMI SKARBCA.

W Londynie oddawna mieszka człowiek, który jest swego rodzaju fenomenem. Wyłonił się z szarego tłumu, zdobył powodzenie i funtami sterlingów napchał pustą kieszeń.

Gdyby komuś przyszło na myśl zapytać, czym jest pan Charles Courtney, otrzyma odeń lakoniczną odpowiedź:

„Jestem ślusarzem. Ślusarzem i nic więcej!".

Pan Courtney jest specjalistą w konstruowaniu i otwieraniu wszelkiego rodzaju zamków. Od najwcześniejszej młodości uprawiał tę sztukę z wielkim zamiłowaniem, ale nikt o tym nie wiedział. Dopiero teraz okazało się, że natura obdarzyła go niesłychanie subtelnym dotykiem, który pozwala mu w sposób wprost dla innych ludzi niezrozumiały, zdawać sobie sprawę z konstrukcji każdego zamku. Maszyneria każdego zamku jest dlań jakby żywym organizmem, który bada tak, jak lekarz chorób wewnętrznych bada chorego, opukując i dotykając, i zawsze stawia nieomylną diagnozę.

Sztuki swej używa Courtney w sposób legalny i uczciwy. Jeżeli zachodzi potrzeba otworzenia jakiegoś zamku, do którego klucz zaginął, a wszelkie inne sposoby zawiodły, wzywa się pana Courtney'a.

Najsławniejszego czynu dokonał Courtney przed paru miesiącami w Londynie.

Jeden z urzędników pewnego banku udał się do podziemnego skarbca. Zaledwie wszedł za stalowe drzwi, te z nieznanej przyczyny same się za nim zamknęły. Klucz był w kieszeni nieszczęśliwego urzędnika. Ponadto on tylko znał codziennie zmienianą kombinację liter, na które był nastawiony w tym dniu automatyczny zamek drzwi.

Sytuacja urzędnika była rozpaczliwa. Mijały godziny, w stalowym skarbcu zaczynało brakować powietrza, a żaden z wezwanych mechaników nie umiał dać sobie rady ze skomplikowanym zamkiem.

Na szczęście ktoś z obecnych przypomniał sobie o Courtney'u. Wezwano go i przybył natychmiast. Momentalnie przystąpił do pracy. Jedną rękę oparł dłonią na zamku, drugą manipulował mechanizmem. Jak potrafił wyczuć, na jakie litery został zamek zamknięty, pozostaje jego tajemnicą. Dość, że po chwili otworzył drzwi.

Urzędnik już stracił przytomność. Wyniesiono go na świeże powietrze, gdzie udało go się na szczęście uratować.

Życie zawdzięczał niezwykłemu darowi „króla otwieraczy zamków".

Courtney jest nadzwyczaj odważny. Pewnego razu w budynku mieszczącym fabrykę chemiczną wybuchł pożar. Straż ogniowa rozpaczliwie walczyła z płomieniami. Nagle rozległ się okrzyk przerażenia. Magazynierowi fabryki przypomniało się że w zamkniętym pomieszczeniu znajdują się zapasy potężnego środka wybuchowego. Zapasy wystarczały na to, aby nie tylko budynek, w którym się znajdowały, ale i całą dzielnicę obrócić w gruzy.

Strażacy próbowali wyłamać drzwi prowadzące do składu środków wybuchowych, niestety im się to nie udało.

Jedyny klucz do tych drzwi znajdował się w biurku dyrektora, które stało w płonącym pomieszczeniu.

Komendant straży ogniowej wezwał Courtney'a. „Król otwieraczy zamków" nie zważając na szalone niebezpieczeństwo, podążył natychmiast do fatalnych drzwi i po kilku minutach manipulowania przy zamku, udało mu się je otworzyć. Strażacy zalali niebezpieczne składy wodą i wynieśli skrzynki z materiałem wybuchowym. Niebezpieczeństwo było zażegnane.

Nie tylko w ogniu, ale i w wodzie musiał wypróbować swych sił pan Courtney. Pierwszy raz wykorzystano jego zdolności gdy zatonął pancernik „Hampshire", na pokładzie którego płynął podczas wielkiej wojny lord Kitchener. Admiralicja angielska zaangażowała Courtney'a i zleciła mu wydostanie z kasy pancernej zatopionego okrętu jakichś niesłychanie ważnych przedmiotów, czy dokumentów. Bez wahania opuścił się Courtney w odmęty morskie i dotarł do zatopionego statku.

Czy otworzył tam kasę i czy uratował z niej to, po co przybył — nikt nie wie. Jest to po dziś dzień otoczone urzędową tajemnicą. Sam Courtney o tym najniebezpieczniejszym swym czynie nie lubi opowiadać.

—:o:—

Mussolini w Afryce.

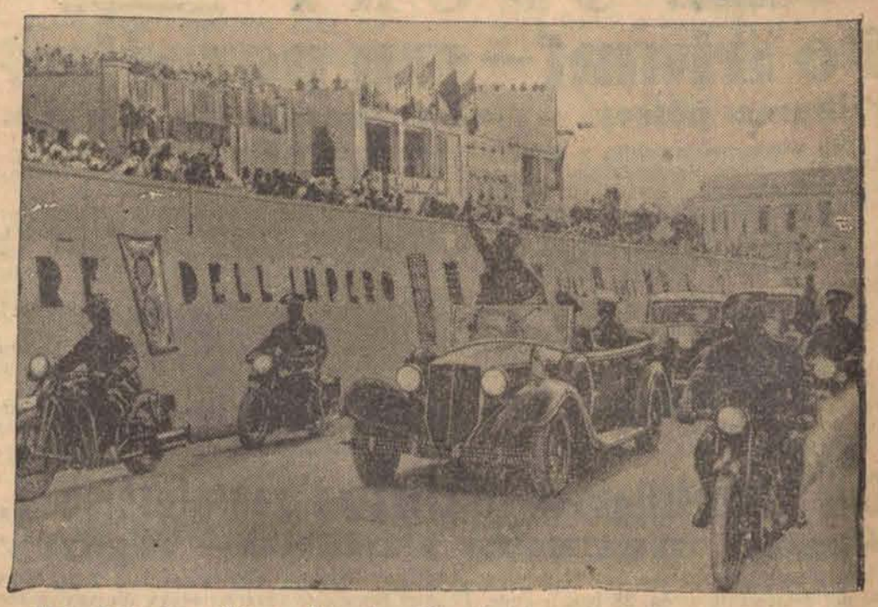

Mussolini wita ukłonem faszystowskim Arabów zebranych w Tobrouk.

Osobliwe sekrety kalendarza.
RADA DLA SKĄPCÓW.

Zapewne niewiele osób wie, że kalendarz ma swoje osobliwe sekrety. Tak np. co 28 lat powtarza się dokładnie zbieg dat z dniami tygodnia. Człowiek bardzo oszczędny mógłby przechowywać swoje kalendarze, ażeby używać je na nowo po 28-miu latach.

Zapewne nie wiecie także, że żadne stulecie nie może się zaczynać ani w środę, ani w piątek, ani w niedzielę, że październik zaczyna się zawsze tego samego dnia tygodnia, co styczeń, kwiecień tego samego dnia co lipiec, a grudzień tego samego dnia co wrzesień.

Luty, marzec i listopad zaczynają się od tego samego dnia tygodnia, a znowu przeciwnie, — czerwiec i sierpień zaczynają się zawsze od różnych dni. Wszystkie te reguły obowiązują tylko w stosunku do lat nie przestępnych, — w latach tych nowy rok wypada zawsze tego samego dnia.

—o—

Z wystawy grafiki japońskiej.

Reprodukujemy dalsze zdjęcie z interesującej wystawy grafiki japońskiej, otwartej w Poselstwie Japońskim w Warszawie. K. Koizumi: Krajobraz okolic Tokio

OBRĄCZKI Z NÓG BOCIANICH
AMULETAMI FELLAHÓW EGIPSKICH.

Jak doniosły komunikaty prasowe, stacja ornitologiczna w Rossiten w Prusach Wschodnich otrzymała wiadomość z Afryki Południowej, że znaleziona tam została mewa, posiadającą na łapce obrączkę aluminiową tej stacji. Z obliczenia wynika, że mewa bałtycka przeleciała ponad 6000 kilometrów w linii powietrznej.

Ostatnio stacja ta zauważyła w całej prowincji ubytek powracających do swych gniazd bocianów, znaczonych również przez stacją aluminiowymi obrączkami dla zbadania szlaków powietrznych, jakimi przeciągają te pożyteczne wielce ptaki. Drogą żmudnych badań i korespondencyj z afrykańskimi stacjami ornitologicznymi wyjaśniono wreszcie zagadkę gwałtownego ubytku bocianów. W Górnym Egipcie w pobliżu źródłowisk Nilu żona pewnego fellaha (rolnika) bezdzietna, znalazła na mokradłach nieżywego bociana, oznaczonego obrączką stacji wschodnio-pruskiej. Kobieta zdjęła z nogi martwego ptaka obrączkę i zawiesiła sobie na szyi. Po upływie kilku miesięcy kobieta ta wydała na świat niemowlę.

Wieść o cudownym wypadku rozeszła się błyskawicznie po okolicznych osadach wśród ciemnych fellahów, którzy rozpoczęli systematycznie polowania na bociany, posiadające aluminiowe obrączki, uznane powszechnie za amulety, przynoszące młodym małżeństwom szczęście.

Ponieważ popyt na amulety te stawał się coraz większy, fellahowie urządzali w okresie przelotów ptaków olbrzymie polowania na piaszczystych ławicach Górnego Nilu i trzęsawiskach Sudanu, wybijając poważne ich ilości. Handel amuletami stacji ornitologicznej stał się obecnie tak rozpowszechniony, że objął on nawet ziemie Sudanu i Kenyi, leżące o setki mil od szlaku bocianiego.

—:o:—

PODSŁUCHANE

W GÓRACH.

Ona: — Och, jak to trudno wspinać się w górę. Przydałby się tu jakiś koń albo osioł.

Mąż: — Oprzyj się o mnie, najdroższa.

ZDRADZIECKA PAPUGA.

Pan burmistrz Pętelka pędzi przerażony przez ulicę. Spotyka go aptekarz.

— Hallo, panie prezydencie, co się stało?

— Nieszczęście, uciekła mi papuga.

— No, to co? Nasze miasteczko małe, ptak oswojony i każdy go zna, to się znajdzie.

— Nie o to chodzi. Papuga poleciała w stronę starostwa. Teraz pan starosta będzie myślał, że ja mam te same poglądy polityczne, które ona wygłasza.

MOST... ZGODY.

— Najzgodliwsi ludzie — to dentyści.

— Jak to?

— Jeżeli zajdzie potrzeba, to nawet największemu wrogowi wstawia... złoty most.

Plan miasta na latarni.

W Londynie umieszczono na słupach latarń plan najbliższej okolicy miasta.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

33

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Jedynym światełkiem w tym nieprzeniknionym mroku były fosforyzujące światełka zegarka.

Nagle Andrzej posłyszał lekki szmer, dochodzący z korytarza. Drzwi otworzyły się jękliwie, dzwoniąc zardzewiałymi zawiasami i znowu snop światła padł na twarz uwięzionego.

Andrzej ujrzał stojącego we drzwiach van Hooga z za którego ramienia wychylała się zwierzęca twarz Rahocza.

Teraz albo nigdy, pomyślał Rawski i zerwawszy się ruchem błyskawicznym zadał gwałtowny cios w twarz van Hooga.

— Rahocz strzelaj — krzyknął Holender, padając na ziemię, ale w tej samej chwili Rawski zadał Rahoczowi niespodziewany cios głową w brzuch.

— Psiakrew — ryknął Krzywonosy, wyjąc z bólu i wypuszczając broń z ręki.

Rawski błyskawicznym ruchem chwycił rewolwer i począł biec wzdłuż korytarza. Posłyszał za sobą kroki goniących. Stanął na chwilę i strzelił w ciemność. Dym spalonego prochu i jego drażniący zapach napełnił wilgotne powietrze, ale van Hoog i Rahocz, widząc, że przeciwnik jest uzbrojony zatrzymali się.

Andrzej po chwili poszukiwania natrafił na klamkę od drzwi i przedostawszy się przez jedną z sal pierwszego piętra skoczył nie namyślając się dłużej ani jednej chwili przez okno.

Na szczęście nie stało się mu nic. Powstał więc i skierował się w stronę muru. W tej samej chwili ciszę nocną rozdarł huk wystrzału i Andrzej poczuł ból w lewym ramieniu — coś jakby sparzenie.

— Aha, trafili mnie — pomyślał.

Odwrócił się i ukrywszy się za drzewem strzelił dwukrotnie do otwartego okna, po czym podbiegł do okna i przedostawszy się na drugą stronę, począł biec, zagłębiając się w gęste zarośla.

Po paru minutach usiadł zdyszany i począł nadsłuchiwać. Najlżejszy szmer budził w nim podejrzenia pogoni. Ale pogoń nie nadchodziła, tylko w dali gdzieś na jednej samotnej baszcie puszczyk - ptak nocy jęknął przeraźliwie. Ramię go bolało straszliwie, ale zdał sobie z tego sprawę, że musi jak najprędzej wydostać się z obrębu zamku. To też po chwilowym odpoczynku udał się w dalszą drogę.

Po godzinie ujrzał przed sobą mrugające światełka jakiegoś samotnego domku. Zastukał otworzyła mu drzwi jakaś pochylona i wyglądająca na jakieś 80 lat staruszka.

— A co pan tu robi o tej porze, —zapytała głosem drżącym od starości — o tej porze i w dodatku — spojrzała z przerażeniem na jego

— To głupstwo, mała przygoda i nic więcej.

— Aha, mała przygoda o godzinie drugiej w nocy i w dodatku na tym pustkowiu. Spojrzała nań przenikliwie szarymi oczyma. Zaraz panu zrobię opatrunek. To mówiąc udała się w stronę pudełka stojącego w kącie. Wyjęła z niego jakieś zioła i przyłożyła do rany mrucząc ciągle: mała przygoda, mała przygoda.

Andrzej usiadł ciężko na drewnianej ławce. Był wyczerpany wypadkami dnia oraz osłabiony raną. Rzucił jeszcze spojrzenie po małej izdebce i ujrzał w kącie siedzącego olbrzymiego czarnego kota. Zwierzę mrucząc z cicha, jakby z zadowolenia wyprężyło swoje miękkie ciało, po czym poruszając nerwowo ogonem, wstało i poczęło powoli zbliżać się do Rawskiego. Zielonkawo - żółte ślepia spojrzały nań dziko.

—:o:—

Noc miał niespokojną. Zdawało mu się, że walczy z potwornym czarnym kotem, który chce dostać się do kieszeni i miaucząc przeraźliwie szuka planu złóż uranowych. Niekiedy ten kot przybierał twarz Rahocza i śmiejąc się dziko mruczał:

— Zabiłem Lubickiego, zabiłem....

To znów z chaosu wychylała się smutna twarz pani Wandy i patrzyła nań z wyrzutem, mówiąc: oddaj mi Rysia.

A potem szła pani van Hoog na jakiś cmentarz i płakała nad świeżą mogiłą na której widniał napis: „Tu spoczywa Lubicki, zabity przez swego najbliższego przyjaciela Rawskiego".

Po chwili Andrzej zbudził się.

Noc ciemna, nieprzenikniona panowała dokoła. W kącie spała staruszka, a u jej nóg drzemał czarny jak noc kot.

Rawski zdrzemnął się znowu. Zdawało mu się, że jest w sali średniowiecznych tortur i za chwilę kat miał rozpocząć znęcanie się nad nim. Olbrzymie drzwi otwarły się z trzaskiem. Do komnaty wszedł ów tajemniczy nieznajomy, i wyciągnął potwornie długie ramiona ku swojej ofierze. Zawirowało wszystko dookoła i Andrzej począł lecieć w przepaść, a potem zapadł w głęboki sen.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.